SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA 11 MAJA 1927 ROKU Nr. 128.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 51.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zabiegi niemieckie w celu ewakuacji Nadrenji.

Anglja uważa, że Niemcy same wytwarzają dla siebie niekorzystne warunki.

Berlin, 10-5. (PAT.) Na podstawie informacyj, zasięgniętych przez przedstawiciela ajencji tel. „Union" w londyńskich kołach urzędowych, stanowisko Anglji wobec rokowań ewakuacyjnych przedstawia się w sposób następujący: Warunki, na których mogłyby się oprzeć rokowania o ewakuację Nadrenji są ze względu na **częściowe tylko zastosowanie się Niemiec** do przyjętych przez nie w traktacie locarneńskim zobowiązań **w najwyższym stopniu niekorzystne.** Winę za ten stan rzeczy ponoszą przedstawiciele samych Niemiec, **żadną miarą zaś Anglja lub Francja.** Wystarczy przejrzeć listę żądań, aby przekonać się, jak **znikomą tylko ich część Niemcy dotychczas wypełniły.** Świadczenia niemieckie są pod względem praktycznym bezwarunkowo niewystarczające. Dowodem tego jest stanowisko Niemiec w sprawie **twierdz wschodnich,** których załatwienie również i pod względem formalnym nie przedstawiało w swoim czasie dla rządu niemieckiego żadnych nadzwyczajnych trudności. Nie wolno przytem zapominać, że jak to potwierdza doświadczenie z lat ubiegłych **poszczególni dowódcy garnizonów niemieckich** przedstawiali częstokroć rządowi berlińskiemu **sprawozdania niezgodne z faktycznym stanem rzeczy.**

Anglja, a w ślad za nią Belgja zredukowały kontyngent załogi okupacyjnej do minimum. W sprawach okupacyjnych Anglja nie posiada żadnych wpływów na postanowienia Francji, której przysługuje prawo działania na podstawie własnego rozstrzygnięcia. Wszystkie próby wpływania na Francję musiałyby odnieść skutek wręcz przeciwny dla Niemiec niekorzystny. W związku z tem tel. „Union" zarzuca angielskim kołom miarodajnym, że nie uwzględniły one trudności, na jakie napotyka skutkiem przewlekania się rokowań okupacyjnych polityka min. Stresemanna wewnątrz gabinetu niemieckiego.

Berlin, 10-5. (PAT.) W depeszy z Paryża „Vossische Zeitung" donosi, że dziś w godzinach przedpołudniowych radca ambasady niemieckiej w Paryżu dr. Rieth odbył bezpośrednio przed zebraniem się francuskiej rady ministrów nową długą i szczegółową rozmowę z ministrem Briandem. Jakkolwiek komunikat urzędowy donosi, że romowa ta dotyczyła wyłącznie spraw aktualnych, „Vossische Zeitung" przypuszcza, że **sprawa redukcji międzysojuszniczej załogi okupacyjnej w Nadrenji była głównym przedmiotem, dokoła którego toczyły się rokowania** zwłaszcza że min. Briand przed niedawnym czasem wyraził zamiar poruszenia żądań niemieckich na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów. „Vossische Zeitung" podkreśla, że według zapewnień francuskich kół politycznych widoki korzystania całkowicie z demarche niemieckiego są bardzo niepomyślne, albowiem gdyby nawet Briand sam był gotów poczynić ustępstwa na rzecz Niemiec, to jednak spotka się on wewnątrz gabinetu z silnym oporem.

Kredyty na inwestycje miejskie

NA NAJKONIECZNIEJSZE INWESTYCJE MIEJSKIE POTRZEBA PÓŁ MILJARDA ZŁOTYCH.

Warszawa, 10.5 (Tel. wł.) Zarząd Związku miast polskich zwrócił się do Rządu z obszernym memorjałem w sprawie koniecznych inwestycyj miejskich jak: kanalizacje, wodociągi, elektrownie, rzeźnie miejskie, i t. p., dla tych miast, które nie posiadają tych inwestycyj lub posiadają je w stanie wymagającym dużych wkładów.

W najgorszej sytuacji znajdują się miasta b. zaboru rosyjskiego, a budżety miast tych nie pozwalają na rozbudowę. Według obliczeń zarządu Związku miast potrzeba około 500 miljonów złotych na najkonieczniejsze inwestycje miejskie.

Inwestycje te podzielono na 3 grupy:

I) inwestycje szybko budujące się i szybko rentujące (gazownie, elektrownie, hale-targowe);

II inwestycje powoli budujące się (wodociągi, kanalizacje);

III) wszelkie inne budowle miejskie (szkoły, szpitale i t. p.).

Wedle tymczasowych obliczeń kredyty dla pierwszej grupy potrzebne by były w wysokości 90 miljonów zł.; dla drugiej w wysokości 150 miljonów zł. i dla trzeciej około 200 miljonów złotych.

Dnia 7 bm. odbyła się u ministra robót publicznych konferencja z udziałem dr. Kulickiego z ramienia Ministerstwa skarbu i d-ra Pawłowicza z ramienia Banku Gospodarstwa krajowego, na której omawiano sprawę rozpoczęcia prac inwestycyjnych w miastach, omówionych w memorjale i zatrudnienia w ten sposób bezrobotnych.

Na konferencji ustalono dwojaką formę kredytu. Jedną z nich byłby kredyt długoterminowy w obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa krajowego, a drugą — pożyczki krótkoterminowe.

Pożyczka w 8 proc. obligacjach komunalnych udzielonąby była na okres 5—20 lat na: 1) wykończenie już rozpoczętych prac inwestycyjnych. 2) na wykończenie programu inwestycyjnego wyszczególnionego w memorjale zarządu Związku miast.

Pożyczki gotówkowe, krótkoterminowe, udzielane byłyby tym związkom samorządowym, które nie posiadają stałych przedstawicielstw i nie mogą zaciągać pożyczek. Pożyczki te po przeprowadzeniu wyborów do rad miejskich zostaną skonwertowane na długoterminowe

REWIZJA PROCESU RONIKIERA

PROCES REHABILITACYJNY OŚWIETLI ROLĘ TAJEMNICZEJ KOBIETY.

Warszawa, 10.5 (AW) Jedno z pism popołudniowych podaje, że obrońcy Ronikiera na podstawie przygotowanego bardzo poważnego materjału mają wkrótce zażądać rewizji procesu, co nie miałoby charakteru rehabilitacyjnego, lecz jedynie wznowienie przewodu ze względu na to, że podobno ustalony został szereg nieprawidłowości, które zaszły podczas procesu w sądzie rosyjskim.

Dopiero w razie ewentualnego uchwalenia wyroku — możliwe będzie przeprowadzenie procesu rehabilitacyjnego, przyczem obrona Ronikier wyraża nadzieję wygranej po wyjściu na jaw szczegółów, oświetlających rolę tajemniczej kobiety, wmieszanej w sprawę morderstwa Stasia Chrzanowskiego.

Czasy walk nie minęły

PRZYJAŹŃ FRANCUSKO-ANGIELSKA GWARANCJĄ POKOJU.

Londyn, 10-5. (AW.) Na zgromadzeniu angielsko-francuskiego stowarzyszenia w Birmingham oświadczył lord Derby, iż należy się spodziewać, że Liga Narodów wszystko uczyni, co możliwe **dla utrzymania pokoju.** Mimo to jednak musi się zwracać baczną uwagę na to, że **ścisła kooperatywa angielsko-francuska okazuje się obecnie bardziej konieczną, niż kiedykolwiek przedtem**

Debiut Stahlhelmu w Berlinie udowodnił, że **czasy walk jeszcze nie minęły.** Trzeba dać tym, którzy dążą do wznowienia wojny do poznania, że oni sami zapłacą jej koszta i że **przyjaźń między Anglją a Francją jest silną zaporą dla napadających.**

100 zabitych, 1000 rannych

SZALEJĄCY ORKAN WYWRÓCIŁ W PEŁNYM BIEGU POCIĄG OSOBOWY.

Nowy Jork, 10. (AW) Według dotychczasowych wiadomości, orkan który szalał nad obszarem stanu Arkansas od niedzieli do poniedziałku wieczorem pociągnął za sobą straty 100 zabitych i około 1.000 rannych, a prócz tego wielomiljonowe szkody materjalne.

Orkan był miejscami tak silny, że wywrócił w pełnym biegu pociąg osobowy.

W skutek ulewnych deszczów podniosły się wody rzeki Arkansas, tak że grozi nowa powódź w kierunku południowym, gdzie w stanie Louisiana zagrożone są większe plantacje cukru.

Jeżeliby wody nie opadły, a przybór w górnym biegu rzeki nie ustał, woda zaleje obszar odpowiadający wielkości księstwa Wirtenbergji i zaleje siedziby około 250.000 ludzi.

W czasie burzy nastąpiło tak gwałtowne oberwanie chmury, że okoliczne plantacje uległy zupełnemu zniszczeniu.

Nowy Jork, 10.5 (AW) Minister handlu Hoover i gen. Jadwin udali się wczarj na inspekcję zalanych wodą obszarów koło Missisipi. Ze sprawozdania, jakie dali przedstawicielom prasy wynika, że władze uruchomiły tysiące białych i murzynów przy pracach ziemnych dla obwałowania obszaru powodzi i zlokalizowania naporu wód.

NARADY „PIASTA".

Warszawa, 10.5 (AW) Dzisiaj przed południem obradował w Sejmie klub poselski P. S. L. Piast. Obrady te dotyczyły sprawy wyborów do samorządów w Małopolsce Wschodniej, jak również miała zapaść uchwała w sprawie stanowiska Piasta wobec wysuniętego przez Ch. D. i Z. L. N. żądania zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

WŚRÓD POLITYCZNYCH PARTYJ GDAŃSKICH.

Gdańsk, 10.5 (AW) Bawiący na kuracji były wiceprezydent senatu, przewodniczący partji socjalistycznej Gehl — odwołany został z urlopu przez część partji socjalistycznej.

Okazało się, że w czasie jego nieobecności nacjonaliści zdołali zaagitować socjalistów gdańskich i wmówić w nich, że rzekomo Polska i wysoki komisarz zaostrzyli kurs antygdański i że wobec tego zachodzi konieczność zjednoczenia się nacjonalistów z socjalistami dla wspólnej akcji obronnej.

Sytuacja przedstawia się w obecnej chwili w ten sposób, że organizacja nacjonalistów rozciąga się aż do lewego skrzydła partji socjalistycznej

LEWICA ROBOTNICZA.

Warszawa, 10.5 (AW) Zgłoszona do wyborów komunalnych w Warszawie lista nr. 10 Lewicy robotniczej, na czele której widnieje nazwisko Stanisława Burzyńskiego, wiceprezesa rady Kasy chorych i nazwisko Hempla ze Stowarzyszenia wolnomyślicieli — zawiera aż 120 kandydatów i jest zaopatrzona w 425 podpisów.

Co do ilości kandydatów lista ta jest najrozleglejsza — ma to charakter niewątpliwie agitacyjny.

WOJSKOWA KONWENCJA WŁOSKO-WĘGIERSKA.

Wiedeń, 10-5. (AW.) Według doniesień „Arbeiter Zeitung" z Budapesztu, wyślą Węgry w tym miesiącu dwuch generałów do Rzymu dla pertraktacyj z włoskim sztabem generalnym w sprawie zawarcia węgiersko-włoskiej konwencji wojskowej

TURCJA WYDALA ROSJAN.

Paryż, 10-5. (AW.) „Matin" dowiaduje się z Konstantynopola, że na życzenie rządu sowieckiego Turcja do dnia 1 sierpnia wydali wszystkich tam przebywających Rosjan usposobienia antybolszewickiego.

PRZEWIDYWANE ROZWIĄZANIE SKUPCZYNY

Belgrad, 10-5. (AW.) Minister spraw zagranicznych Marinkowicz zdał królowi sprawozdanie z programu następnej konferencji Małej Ententy, na której będzie omawiana kwestja węgierska. Jak słychać, skupczyna zostanie niebawem rozwiązana, nowe zaś wybory rozpisane zostaną na wrzesień.

SYTUACJA POINCAREGO.

Paryż, 10.5 (AW) Izba deputowanych zebrała się dzisiaj po raz pierwszy po ferjach wielkanocnych. Z okazji tej „Petit Parisien" w inspirowanym artykule wywodzi, że premjer Poincare starać się będzie przedewszystkiem o załatwienie budżetu; nie dopuści on do zmiany rządowego budżetu, któraby mogła narazić na szwank zrównoważony budżet. Jeżeliby mu się to nie udało — to postawi kwestję zaufania i ustąpi.

Dziennik dowodzi i zapewnia, że Poincare gdyby go obalono, — nie obejmie więcej misji tworzenia nowego gabinetu i definitywnie wycofa się z życia politycznego

GŁODÓWKA W WIĘZIENIU

Władze sowieckie wykryły w okręgu ługańskim przeciwsowiecką socjalistyczną organizację robotniczą, której członków w liczbie 65 osób osadzono w więzieniu. Po kilku dniach pobytu w tem więzieniu ogłosili aresztowani głodówkę, chcąc w ten sposób zaprotestować przeciwko okropnym warunkom **więziennictwa sowieckiego.**

PRZEGLĄD PRASY

Wybory we Wschodniej Małopolsce.

Przedsmak wyborów do samorządów miejskich już mamy. Na pierwszy ogień poszły: Radom, Szydłowiec, Ostrowiec. Obecnie kolej na większe miasta ze stolicą państwa na czele. Jednak największą uwagę poświęcić trzeba będzie wyborom we Wschodniej Małopolsce. Po pierwsze dlatego, że wybory tam nie odbywały się od początku powstania państwa polskiego, a po drugie, że odbywają się na zupełnie innej ordynacji wyborczej niż w innych miastach Polski. Jakaż to ordynacja wyborcza? Zasady jej omawia „Gazeta Warszawska Poranna" w swej korespondencji ze Lwowa:

Mało kto przypuszczał, że w Wschodniej Małopolsce odżyje jeszcze dawna ustrjacka ordynacja wyborcza do gmin. Jest to ordynacja jeszcze z 1867 roku. Przewiduje ona wybory w trzech kołach (kurjach). Prawo głosowania oparte jest na cenzusie majątkowym (opłacanie jakiegokolwiek podatku bezpośredniego w gminie), cenzusie inteligencji (profesorowie, adwokaci, notarjusze, doktorzy fakultetów), oraz na cenzusie stanowiska (urzędnicy, duchowni, oficerowie w stanie spoczynku). Podział na koła przeprowadza się wedle tej zasady, że sumy kwot opłacanych przez wszystkich wyborców każdego koła są sobie równe. Do pierwszego koła należą wyborcy opłacający najwyższe podatki, zatem wyborców w tem kole jest najmniej. Z natury rzeczy najwięcej wyborców liczy trzecie koło. Ale do pierwszego koła wliczeni są wyborcy z tytułu inteligencji i stanowiska. Każde koło wybiera równą ilość radnych. Kobiety głosują o tyle, o ile same płacą podatek ze swego samodzielnego majątku, lub przedsiębiorstwa ale głosują nie osobiście, lecz przez pełnomocników.

Takie są najważniejsze postanowienia owej ustawy z roku 1867. Jednak wybory obecne odbędą się równocześnie i na podstawie rozporządzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie z 10 grudnia 1918 roku. Było sporem, czy powołane rozporządzenie obowiązuje na terenie Wschodniej Małopolski — na terenie Małopolski Wschodniej już wybory gminne na podstawie tego rozporządzenia odbywały się niejednokrotnie, a to z tego powodu, że we Wschodniej Małopolsce to rozporządzenie nie był ogłoszone na skutek ówczesnych wypadków politycznych.

Rząd, rozpisując obecnie wybory samorządowe we Wschodniej Małopolsce, zajął stanowisko, że rozporządzenie Polskiej Komisji Likwidacyjnej na tym obszarze obowiązuje. Rozporządzenie to powołuje do życia czwarte koło wyborcze, liczące tyle mandatów, ile ich miało dotychczasowe jedno koło wyborcze. W czwartem kole prawo głosowania uzyskują wszyscy pełnoletni obywatele bez różnicy płci, nie mający prawa wyborczego w dotychczasowych trzech kołach wyborczych, a zamieszkali w gminie od roku, licząc od dnia rozpisania wyborów. Koło czwarte będzie więc kołem powszechnem. Praktycznie będą miały w tem kole olbrzymią przewagę kobiety, niemal pozbawione prawa głosowania w kołach poprzednich.

Wybory do samorządów we Wschodniej Małopolsce, na powyższych zasadach mają się odbyć w czerwcu. Naczelnicy gmin otrzymali polecenie od starostów ułożenia spisu uprawnionych do głosowania, celem umożliwienia każdemu członkowi gminy ich przeglądnięcia. Zarządzenie wyborów we Wschodniej Małopolsce jest faktem doniosłego znaczenia politycznego, pamiętać bowiem o tem trzeba, że Rusini, którzy wstrzymywali się od głosowania przy wyborach do Sejmu, obecnie tłumnie pójdą do urn wyborczych.

WYKRYCIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

Policja krakowska wpadła na trop wielkiej afery fałszowania banknotów polskich. Nici tej afery sięgają do Warszawy. Dochodzenie wykazało, że w aferę fałszerską wmieszany jest komisarz policji Schwarz, pełniący od 2 miesięcy urząd w oddziale kryminalnym pod Telegrafem. Z polecenia prokuratora Schwarz został aresztowany. Zachodzi podejrzenie, że pozostawał w porozumieniu z fałszerzami jeszcze na poprzedniem swem stanowisku w Warszawie. Ponadto policja aresztowała trzech żydów, których nazwiska ze względu na śledztwo trzymane są jeszcze w tajemnicy. Sprawa ta wzbudziła w mieście ogromną sensację.

Dziennikarze polscy w Pradze

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE.

Praga, 10.5 (PAT) Parę minut przed godziną 10 wiecz. przybył tu wczoraj na dworzec Wilsona z Berna Morawskiego pociąg, wiozący wycieczkę dziennikarzy polskich, którzy przywitani zostali **gromkiemi okrzykami tłumów**, zebranych na peronie i w pobliżu dworca.

W salonie recepcyjnym, **przybranym zielenią, zgromadzili się, polski charge d'affaires** z członkami poselstwa i konsulatu, przedstawiciele władz, a zwłaszcza Ministerstwa spraw zagranicznych, naczelnik wydziału prasowego Hajek, radca Hika oraz konsul Matousek, reprezentanci generalicji, syndykatu dziennikarzy, Rady miejskiej, Sokoła, Strzelca, organizacyj społecznych, kulturalnych i sportowych oraz kolonji polskiej.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową Hymnów narodowych, polskiego i czechosłowackiego, serdecznie powitał przybyłych prezes syndykatu dziennikarzy czechosłowackich, sen. Pichl.

Następnie w gorących słowach witali wycieczkę przedstawiciel Rady miejskiej, wiceprymator dr. Stula oraz pułk. Mladek — imieniem klubu czeskopolskiego i akademickiego koła przyjaciół Polski.

Za owacyjne przyjęcie dziękował **red. Wierzyński**, wznosząc okrzyk za powodzenie i rozkwit złotej Pragi.

Wśród **niemilknących okrzyków „Na zdar"** dziennikarze polscy przeszli wzdłuż szpaleru sokolic w narodowych strojach i sokołów do samochodów, którymi udali się do hotelu Steiner na spoczynek.

Międzynarodowe narady gospodarcze

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE DELEGATA NIEMIECKIEGO I ROSYJSKIEGO.

Genewa, 10-5. (PAT.) Szwajcarska ajencja telegraficzna donosi: W podkomisji komisji handlowej dyskutowano nad rozmaitemi kwestjami, a w szczególności nad sprawą zniesienia ograniczeń i zakazu w zakresie przywozu i wywozu, sprawą opłat wywozowych, oraz nad sprawozdaniem międzynarodowej izby handlowej o różnych przeszkodach. W komisji rolniczej przemawiał niemiecki ekonomista prof. Neuhring, który m. in. **wspomniał o ciężarach, jakie ponoszą Niemcy z racji wykonywania planu Dawesa i żądał bardziej sprawiedliwego podziału ciężarów pomiędzy państwa.**

Rosyjski delegat Letwe **zaatakował francuskiego przywódcę kapitalistów Jonhaux oraz tych przywódców robotniczych, którzy głoszą ideę współdziałania przemysłu pomiędzy robotnikami a pracodawcami**, przyczem bez zastrzeżeń opowiedział się za **hasłem walki klas.**

SPRAWA ZANIECHANIA WYŚCIGU W PODWYŻSZANIU CEŁ.

Genewa, 10-5. (PAT.) Szwajcarska ajencja telegraficzna. W dniu dzisiejszym w komisjach: rolniczej i przemysłowej międzynarodowej konferencji ekonomicznej prowadzona jest w dalszym ciągu dyskusja ogólna. Równocześnie rozpoczęły się obrady podkomisji komisji handlowej, **prowadzone częściowo przy drzwiach zamkniętych.** Tematem tych obrad jest przedewszystkiem projekt francuskiego delegata Serruysa, mający na celu stopniowe wzorowanie życia gospodarczego. Przy sposobności rozpatrywania tej kwestji muszą być w szerokim zakresie wzięte pod uwagę propozycje przedstawiciela szwajcarskiego Duboisa, delegata szwajcarskiego i sekretarza stanu Rzeszy Trendelenburga w sprawie szybkiego zrealizowania formy zalecenia dla rządów projektów, **dotyczących zaniechania wyścigu w dziedzinie podnoszenia opłat celnych, oraz zapoczątkowanie zniesienia granic celnych.**

POLSKI PUNKT WIDZENIA.

Genewa, 10-5. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji handlowej międzynarodowej konferencji ekonomicznej podsekretarz stanu w Min. przemysłu i handlu p. Doleżal scharakteryzował warunki, w jakich można-by **zrealizować wysuwane dziś idee wolności handlu** oraz zapowiedział zgłoszenie przez delegację polską szeregu wniosków w podkomisjach, celem dokładnego oświetlenia polskiego punktu widzenia.

Gigantyczny lot przez Antlantyk

SPRZECZNE INFORMACJE O LOCIE ŚMIAŁYCH LOTNIKÓW.

Dwuch lotników francuskich: Nungesser i Coli powzięli zamiar przelecieć Atlantyk. Lot swój rozpoczęli z Paryża w ub. niedzielę o godz. 5.20 rano. Brak dłuższy czas wiadomości o przebiegu lotu wywołał ogromne zaniepokojenie. Zorjentowanie się utrudnia szereg sprzecznych wiadomości, i tak: prywatna ajencja telegraficzna „Ajencja Wschodnia" doniosła, że lotnicy wylądowali w New Yorku, natomiast urzędowa Polska Ajencja telegraficzna w dalszym ciągu poszukuje zaginionych lotników. Poniżej podajemy obie informacje. — Przyp. Red.

RZEKOME ZDOBYCIE ATLANTYKU.

Nowy Jork, 10-5. (AW.) Nungesser i Coli **wylądowali dziś o godz. 4.35 popołudniu** w porcie nowojorskim w odległości 200 metrów od posągu Wolności. Śmiałych lotników **powitała eskadra 50 amerykańskich samolotów.** Równocześnie baterje nadbrzeżne salwami powitalnemi obwieściły miastu, że po raz **pierwszy w dziejach ludzkości samolot** przebył ocean Atlantycki z Europy do Stanów Zjednoczonych.

Paryż, 10-5. (AW.) Przebieg śmiałego lotu światowego francuskich lotników Nungessera i Coli'ego przedstawia się, jak następuje: O godz. 5.20 rano wyiecieli oni wczoraj z Paryża, o godz. 6.44 przelecieli nad Capantifer i o godz. 10.50 osiągnęli południowo-zachodni przyjądek Anglji. O 11 przed południem lecieli lotnicy już nad oceanem. Ponieważ aparat ich nie posiadał radja, **wiadomości o przebiegu lotu były bardzo skąpe** i tem się tłomaczy, że przez pewien czas przypuszczano nawet, iż wobec silnej burzy, panującej na oceanie, lotnicy musieli się spuścić na wodę. Przybycie lotników do Nowego Jorku spodziewano się o północy w czasie paryskim, czyli o godz. 15 w czasie amerykańskim. Istotnie w godzinach popołudniowych nadeszła wiadomość, iż lotnicy przybyli na lotnisko nowojorskie. Komendant lotniska wysłał 6 aparatów, które tryumfalnie doprowadziły lotników francuskich na lotnisko, wskazując im drogę. Wiadomość o przybyciu lotników do Nowego Jorku była natychmiast zakomunikowana międzynarodowej konferencji w Genewie. Ludność paryska przeżywała czas lotu francuskich lotników z **wielkiem naprężeniem i rozchwytywała nadzwyczajne dodatki.** Szczególny entuzjazm zapanował na wiadomość o pomyślnym wyniku śmiałej imprezy. Na ulicach miasta gromadziły się tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki entuzjastyczne.

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH LOTNIKÓW.

Paryż, 10.5 (PAT) W zakończeniu dzisiejszego posiedzenia rady gabinetowej Leygues oświadczył, że do admiralicji w Cherbourgu i Breście wysłane zostały **rozkazy przeprowadzenia energicznych poszukiwań celem zdobycia wiadomości o losach lotnika Nungessera.**

Nowy Jork, 10.5 (PAT) Na całym wybrzeżu **osiada w dalszym ciągu mgła co utrudnia ogromnie poszukiwania.**

Według informacyj ze źródeł miarodajnych w Saint-Pier i Miquelon **nie ma żadnych wiadomości o losach Nungessera.** Zaalarmowano wszystkie okręty, znajdujące się w okolicach Nowej Ziemi i wezwano do wzięcia udziału w poszukiwaniach zaginionego lotnika.

Nowy Jork, 10.5 (PAT) **Po 49 godzinach po szukiwaniu ciągle jeszcze brak wiadomości o** miejscu pobytu francuskiego lotnika Nungessera. Okazuje się, że wiadomość jakoby widziano go na różnych punktach Nowej Fundlandji **jest fałszywa.**

Sądzą, że Nungesser musiał opuścić się na morze, albo też został wzięty na pokład małe go okrętu, który nie posiada stacji radjowej.

Nowy Jork, 10.5 (PAT) Oprócz statków i aeroplanów prowadzących poszukiwania wzdłuż wybrzeża kilka parowców transmisyjnych podjęło się szukać Nungessera.

Poszukiwania te, jak dotychczas, spełzły na niczem. Nad Atlantykiem wisi ciągle nieprzenikniona mgła.

Wiadomości ze stolicy.

NA RZECZ POWODZIAN W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Z inicjatywy niektórych organów prasowych wszczęto w Polsce akcję zbierania na rzecz powodzian w Stanach Zjednoczonych. Akcja ta objąć ma całe państwo i jak się dowiadujemy organizuje się w tym celu specjalny komitet, nad którym patronat obejmie marszałek Piłsudski.

KRZYŻ TRAUGUTTA GÓRUJE NAD WARSZAWĄ. Roboty wiosenne w pięknym parku Traugutta na stokach Cytadeli dobiegają końca. Roboty te polegały na sadzeniu drzew i krzewów ozdobnych. W trzeciej części parku dotykającej Wisły, ukończono regulację wielkiej platformy z krzyżem Traugutta. Platforma ta jest najwyższym stałym punktem ziemnym w Warszawie. Krzyż stojący obecnie z boku platformy przesunięty będzie na środek. W ten sposób znajdzie się on na osi parku. Wejście na platformę, która pomieścić może 2 tys. osób, prowadzi przez schody zbudowane w czterech jej rogach.

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ. Wśród list kandydatów do Rady miejskiej w Warszawie najpoważniejsze miejsce zajmuje lista Komitetu obrony polskości stolicy. Na liście tej między innemi znajdujemy następujące nazwiska wybitnych osobistości: Michalski Jerzy, profesor politechniki, b. minister skarbu; ks. Niemira Karol, prob. katedry św. Jana; Jętkiewiczowa Zofja, nauczycielka; Ponikowski Antoni, inżynier, profesor politechniki, b. prezes Rady ministrów; Borzęcki Marjan, adwokat, b. komendant główny policji państwowej; Tyszka Kazimierz, inżynier, b. minister kolei państwowych; Szarzyński Dymitr, prawnik, dyrektor pol. banku komunalnego; Pawłowski Feliks, kupiec, sędzia handlowy; Łopieński Feliks, majster bronzowniczy; Spasiński Stanisław, sekretarz okręgowy chrześc. zw. zawodowych; Gąsowski Wiesław, inżynier kolejowy; Zawadzki Józef, dr. med., prezes Związku miast polskich, prezes pogotowia ratunkowego; Mentzel Jan, prezes Rady gospodarczej Związku ślusarzy; Wilczyński Stanisław, adwokat, b. wiceprezes Rady miejskiej; Moszczeńska Iza, publicystka; Rauer Emil, przemysłowiec, prezes Tow. przyjaciół Pragi; Jankowski Mieczysław, b. wiceprezydent m. st. Warszawy; ks. Szmigielski Jan, profesor sem. duchownego; Minkiewicz Wacław, adwokat, sędzia handlowy, prezes Kasy przem. warsz.; Rząśnicki Ludwik, ekonomista, red. tyg. „Miasto Polskie".

NA TROPIE ZBRODNIARZA. Dochodzenie w sprawie zabójstwa śp. Olechnowiczowej w dniu 1 maja przy ul. Podwale ustaliło już niezbicie, że zbrodnię popełnił 20-letni froter Franciszek Koliński, zamieszkały przy matce, stróżce, przy ul. Miodowej 8. Pełnił on dość często posługi u śp. Olechnowiczowej i dopuszczał się już kradzieży w jej mieszkaniu, ostatnio zaś, korzystając z samotności staruszki, rozpłatał jej głowę i dokonał rabunku. Koliński należy do zdegenerowanych typów wielkomiejskich. Był już karany przez sąd dla nieletnich za kradzież i przebywał w Studzieńcu. Zbrodniarz ukrywa się.

MASOWA UCIECZKA FAŁSZERZY PIENIĘDZY PRZED PROCESEM. Prokurator sądu okręgowego w Warszawie, zaalarmowany został wiadomością, iż 28 członków bandy fałszerzy pieniędzy, którzy wraz z Bachrachem mieli zasiąść na ławie oskarżonych, uciekło w niewiadomym kierunku. Fałszerze byli zwolnieni za kaucją. W ten sposób z grupy 29 oskarżonych o fałszerstwo, pozostaje do procesu tylko jeden, Bachrach.

18-LETNI CHŁOPIEC MORDERCĄ. Do nosiliśmy przed kilku dniami o morderstwie, popełnionem w Warszawie na osobie 77-letniej staruszki dr. Olechnowiczowej. Śledztwo policyjne obecnie ustaliło, iż mordercą jest 18-letni chłopiec Franciszek Koliński. Dr. Olechnowiczowa używała Kolińskiego do posyłek i sprzątania. Zwyrodniała do gruntu natura Kolińskiego pchnęła go na drogę morderstwa. Myślał bowiem, iż dr. Olechnowiczowa posiada w domu dużą kwotę pieniędzy. Tymczasem jak stwierdzono łupem mordercy stało się zaledwie 20—50 zł. Władzom policyjnym nie udało się dotychczas schwytać Kolińskiego, lecz są już na jego tropie

„Próbne" wybory.

Wybory rozpisane do szeregu rad miejskich, czynione są pod hasłem nie naprawy gospodarki samorządowej, a w celu zorjentowania się w nastrojach mas. Niewątpliwie bowiem dotychczasowa ordynacja wyborcza, oparta na zasadach nie tyle demokratycznych ile demagogicznych, w żadnym razie nie może spowodować uzdrowienia życia samorządowego ani racjonalnej gospodarki po miastach, a jest natomiast wyrazicielem najprymitywniejszej opinji mas, najmniej powołanych do rządzenia, a natomiast niezmiernie czułych na złe rządzenie. Psychika tłumu ludzkiego niewiele odbiega od psychiki zbiorowej stada zwierzęcego. Jeden i drugi tłum, dopóki czuje konsekwentne i mądre postępowanie władzy a w wyniku swej uległości poprawę bytu, dopóty jest posłuszny, potulny i potrafi być nawet twórczym. Ale gdy poczynają dokuczać mu pewne dolegliwości, a w szczególności gdy nędza i głód jadowicie zaglądają mu w oczy, poczyna wołać jednym, potężnym głosem: jeść!

W rządzeniu państwem moment ten jest niesłychanie ważnym, a szczególniej ważnym jest w naszych warunkach życia państwowego, znajdującego się na niesłychanie niskim poziomie pod względem kultury ideowego po myślenia i odczuwania obowiązków obywatelskich. To też, jeżeli przypomnimy sobie sytuację z przed roku, za czasów lekarza naszych finansów Jerzego Zdziechowskiego to stwierdzimy, że przedmiotem jego największej troski było zapewnienie jakiej takiej egzystencji społeczeństwa, we wszystkich jego warstwach. Jerzy Zdziechowski dążył do tego nie drogą iluzorycznego podwyższenia płac a drogą obniżenia cen żywności, przeciwstawieniem się rosnącej drożyźnie. I choć płace urzędnicze i robotnicze za jego gospodarki niższe były o kilkanaście procent od obecnych, to przecież dobrobyt był większy o kilkadziesiąt procent.

Obecnie, po upływie prawie całego roku wystarczy zestawić dwie cyfry, aby zrozumieć rezultat „próbnych" wyborów w Radomiu, Ostrowcu i Szydłowcu, które w rezultacie przyniosły zwycięstwo socjalistom. Oto gdy cena chleba za kilogram jeszcze rok temu przed przewrotem majowym wynosiła 51 groszy, obecnie wynosi 70 gr. Jeżeli cyfry te uzupełnimy podwyżką ceny cukru, tytoniu, odzieży, obuwia, a ostatnio nawet opłat telefonicznych, to jasnem nam się stanie, że socjalizm, który najbujniej się krzewi na nędzy, uzyskał dla swego rozwoju odpowiednie warunki.

Argument chleba przysporzył socjalistom przy wyborach do Rady miejskiej w Radomiu trzy mandaty w porównaniu do roku ubiegłego. W państwach, o wyższym stopniu rozwoju państwowego i uświadomienia społecznego obywateli, argument ten schodzi na plan dalszy. U nas, taksamo jak lat temu dwadzieścia kilka, chleb i cena chleba stanowią o najważniejszych zagadnieniach państwowych, politycznych i samorządowych. Przypomina się tutaj obrazek z 1905 roku, gdy agitator socjalistyczny stojąc na mównicy trzymał w jednym ręku monetę z wyrytym na niej symbolem państwa rosyjskiego, a w drugiej ręce chleb i zapytał tłum, za czem pójdą. Oczywiście tłum cały wołał: za chlebem!

Argument taki mógł być tolerowanym za czasów carskich, choć i wówczas odwoływanie się w walce z satrapą moskiewskim do żołądka robotnika zamiast do świadomości obywatelskiej było wielce charakterystycznem dla ideologji i metod socjalistycznych. Ale tragicznym się wydaje wprost ten sposób wybierania władz, chociażby tylko w Radomiu, w 9 lat po odzyskaniu pełnej niepodległości, a wielce symptomatycznym w rok od daty, jakoby odrodzenia państwowego Polski.

Wyborów próbnych w Radomiu, Ostrowcu, Szydłowcu nie można uważać jako sukces socjalistów w rozumieniu tryumfu idei socjalistycznej. Są one reakcją wielce prymitywną szerokich mas przedewszystkiem na pogorszenie się warunków życiowych i na wzrost drożyzny. Wybory te są pozatem widomym dowodem, że to, na czem się buduje trwale podstawy bytu państwowego: poczucie świadomej odpowiedzialności obywatelskiej, doznało załamania i że w miejsce tej dość silnie krzewiącej się jeszcze przed rokiem świadomości, poczyna bujnie kwitnąć czerwona demagogja.

A w żadnym razie wyborów w Radomiu, Ostrowcu i Szydłowcu, które dając pewne wpływy socjalistom i komunistom (Szydłowiec), popychają je do spółki z partjami żydowskiemi celem utworzenia większości nie można uważać za sukces tych czynników rządowych, które próbę tę zainscenizowały.

S. A.

Amerykańskie wybory w stylu Marka Twaina.

NOWY MER M. CHICAGO. — PANCERKI Z KARTACZOWNICAMI NA ULICACH. — CZEM BIG-BILL ZAPEWNIŁ SOBIE PRZY-CHYLNOŚĆ MURZYNÓW? — ARGUMENTY KANDYDATA. — NIESŁYCHANA TECHNIKA WYBORCZA. — CREDO POLITYCZNE.

Starannie wybrylantowane włosy siwiejące na skroniach, sprytny uśmiech spojrzenia z pod zmarszczonych, napół przymkniętych powiek, duży, mięsisty nos ruchliwy, szerokie usta o wywiniętych wargach smakosza, pulchne, gładko wygolone policzki zakończone fałdami krągłych podbródków — słowem, twarz dobrodusznego filuta posiada pan William Hale Thomson, zwany popularnie „Big Bill“, którego niedawny wybór na stanowisko mera Chicago taką wrzawę wywołał w całych Stanach Zjednoczonych.

Gdy od samego rana na ulicach trzymiljonowego miasta pojawiły się w dniu wyborów pancerki policyjne z doskonałe wyczyszczonemi kartaczownicami, z granatami ściskanymi w potężnych łapach posterunkowych, jasnem stało się, że walka pomiędzy dwoma kandydatami — republikaninem Thomsonem i demokratą Crowem — toczyć się będzie w atmosferze raczej gorącej.

Obawiano się ekscesów ze strony zbyt namiętnie interesujących się wyborami murzynów, których 100.000 głosów zdołał w zupełności zagęszczyć sobie Big-Bill zawczasu sprytnem powiedzeniem na jednym z wieców publicznych.

—Murzyni okazali się wzorowymi urzędnikami pocztowymi i godziwymi policjantami, czemuż przeto nie przyjmować ich na służbę do tramwajów miejskich? O ile zostanę merem, przysięgam mianować murzyna komisarzem policji w dzielnicy, przez jego współplemieńców zamieszkałej

Istotnie, pan Thomson nie zaniedbał nikogo i niczego, by zapewnić sobie zwycięstwo, postanowił bowiem wrócić za wszelką cenę na stanowisko, które musiał przed czterema laty opuścić, będąc wmieszany w skandaliczny proces o przekupstwo i kupownictwo. Zresztą, czyż nie wręczono mu petycji, podpisanej przez 400.000 wyborców (autentyczne) błagających go o postawienie swojej kandydatury?!

Przyjmuję ten zaszczyt wielki — oświadczył Big Bill delegatom — możecie być pewni mnie jako waszego mera: pierwszy policjant, który ośmieli się wtargnąć do mieszkania prywatnego lub biura bez odpowiedniego mandatu urzędowego, będzie miał łeb strzaskany, i to bez żadnych ceregieli!

Podczas mityngów odpowiadał na interpelacje swoich przeciwników politycznych krót ko, ale dobitnie; tym, którzy mu zarzucali kolrupcję, replikował: „Precz z prohibicją alkoholową!“, demokratom zaś, wymawiającym mu negrofilstwo, krzyczał: „Na pohybel Anglikom!“.

Cała armja agentów jego odpowiednio wymustrowanych i... uzbrojonych, czuwała, pod kierunkiem doświadczonych specjalistów, fachowych „hyen wyborczych“, nad przebiegiem kampanji. Dwie sale publiczne gdzie złożono urny, podejrzewane o zawieranie niebezpiecznej ilości kartek stronnictwa demokratycznego, po prostu wysadzone zostały bombami w powietrze! Przed wejściem do lokalów wyborczych stały bandy, które tłukły niemiłosiernie zbyt zagorzałych stronników pana Crowego — o rannych już się wcale nie mówi, statystyka ofiar tego dnia dotyczy jedynie nieboszczyków.

Prawdziwym majstersztykiem jednak w tym zakresie było porwanie siłą z biura miejskiego w bardzo ludnej dzielnicy prezesa okręgowego komitetu wyborczego oraz 2-ch jego asesorów, ponieważ republikanie obawiali się, że wyniki głosowania w tym okręgu mogą zaważyć na losach kampanji...

Pomimo tych wszelkich, tak energicznych „środków zapobiegawczych“ Big Bill otrzymał 517.000 kartek tylko na ogólną liczbę przeszło 900.000 głosujących, co uważać należy za słabe zwycięstwo.

Natychmiast po ogłoszeniu rezultatu wyborów złożył pan William Hale Thomson, nowy mer Chicago, swoim przyjaciołom politycznym oficjalną deklarację programową, w której znajdują się następujące, znamienne oświadczenia:

—Przysięgam bezwzględną opozycję wsprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi narodów i do Trybunału rozjemczego. Przysięgam zająć się gruntowną amerykanizacją szkół chicagowskich. Przysięgam wygnać stąd superintendenta Williama Mac Andrewsa, kierownika okręgu naukowego, za to iż toleruje on wykłady, w których się twierdzi, że Waszyngton był rebelizantem, a król Jerzy żywił przyjazne uczucia względem Ameryki. Przysięgam nie dopuścić do pobo-ru rocznika w żadnej postaci, pod żadnym pozorem i niezależnie od okoliczności etc. etc.

Jak widać z tego, w Ameryce składa się przysięgi często, uroczyście i nawet dosyć łatwo, wiara zaś w nie zależy już do dobrej woli słuchaczów.

P-p.

Chińska dzielnica w Paryżu.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Paryż, 2 maja 1927 r.

Paryż ma swoją dzielnicę chińską. Przedmieście Billancourt, gdzie znajdują się olbrzymie fabryki automobilowe, koncentruje prawie bez reszty całą ludność chińską Paryża. W granicach trzech czy czterech ulic, ciągnących się wzdłuż brzegów Sekwany, żyje tutaj i mieszka zwartą masą kilka tysięcy żółtolicych, którzy wszyscy prawie pracują jako robotnicy w zakładach automobilowych Renault, Peugeot etc.

„Turysta“, który zapuści się w tę dzielnicę ujrzy przedewszystkiem liczne sklepiki chińskie, zaopatrzone w szyldy... rosyjskie a czasem i chińskie. Dziwne to a jednak prawdziwe. Większość tych sklepików to zakłady fryzjerskie. Chińczycy paryscy wyrzekli się bowiem swego tradycyjnego warkocza i mają wszyscy krótką przystrzyżoną fryzurę europejską.

Do godziny 6 pp. nie ujrzy się ani jednego Chińczyka na tych długich, posępnych ulicach, ani w głębi ciemnawych, wąskich zaułków, okolonych wysokimi domami z czerwono-brudnej cegły. Wszystko tłwi jeszcze w fabrykach. Po 6 tłum chiński wylewa się gęstą masą z olbrzymiej bramy zakładów Renaulta przy placu Nationale i rozpierzcha się wnet po zakątkach swej dzielnicy.

W głębi jednego z zaułków kryje się olbrzymi, posępny gmach: hotel chiński. Funkcje portjera pełni mały, ruchliwy, wiecznie uśmiechnięty Hen, który uprzejmie oprowadza po korytarzach i odgrywa chętnie rolę tłomacza. Hen włada francuskim wcale nieźle. Tęskni za swą ojczyzną i obiecuje sobie wrócić nad brzegi Żółtej czy Niebieskiej rzeki, gdy tylko zbierze trochę grosza.

Hen i jego pobratymcy, choć przebrani w szaty europejskie, żyją w tych murach życiem swego kraju. Gotują ryż w swych pokoikach na sposób chiński, jedzą go przy pomocy tradycyjnych pałeczek bambusowych, załatwiają swą korespondencję z rodziną, kreśląc tuszem długie linje liter z góry na dół, na wąskich paskach papieru, odprawiają swe modły przed małym, przyozdobionym z Chin ołtarzykiem z posążkiem bronzowym Buddy, urozmaicają sobie godziny odpoczynku grą na osobliwym instrumencie o wyglądzie jednostrunnej skrzypiec.

Długie korytarze ciągną się na każdem piętrze. Po obu stronach korytarza małe, jednookienne pokoiki, prawie cele, mieszczące dwuch lokatorów. Przysłowiowa oszczędność i niewybredność Chińczyków nie daje im odczuć całej melancholji prowizorycznego azylu na obczyźnie. Na tych enigmatycznych obliczach, tak podobnych do siebie, w tych małych, czarnych nieprzejrzystych oczach trudno dojrzeć Europejczyk wi zmianę wyrazu, grę uczuć i wrażeń. Obce, nieprzeniknione są te gładkie, żółte twarze, witające każdego obcego przybysza [illegible] kowym, nic nie mówiącym uśmiechem.

Paryż grzmi i huczy jak morze wzburzone naokół tej oazy chińskiej. Ale fale jego zatrzymują się u jej krańców. Chiny w Paryżu — oto paradoksalne z jawisko społeczne.

J. L.

Walne zebranie P. M. S.

Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej zawiadamia, że w dniach 21 i 22 maja 1927 roku odbędzie się w Warszawie zebranie walne Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej.

Na porządku dziennym 21 maja: otwarcie zebrania, referaty: 1) zagadnienie szkolnictwa rzemieślniczo - przemysłowego. 2) zagadnienia szkolnictwa handlowego, dyskusja.

Dnia 22 maaj: Msza św., dalszy ciąg dyskusji nad referatami, sprawozdanie z działalności Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej, wnioski komisji rewizyjnej, wybory do władz towarzystwa, wnioski, zamknięcie.

Obrady odbywać się będą w dniu 21 maja w sobotę w sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego ul. Kopernika 30, w dniu 22 maja w sali Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy ul. Czackiego 23. W zebraniu walnem mogą brać udział delegaci Zarządów wojewódzkich, okręgowych i kół stosownie do § 34 statutu. Zebranie jest władne do decydowania bez względu na liczbę obecnych.

Nasz dział radjowy.

KONKURS DLA RADJOAMATORÓW NA WYSTAWIE SPORTOWEJ.

Krakowska wystawa radjowa wykazała dobitnie jak doniosłe znaczenie w rozwoju radjofonji ma „radjo amatorskie“. Wspaniałe aparaty i części składowe wykonane przez pierwszych radjo-amatorów wywołały ogólny podziw i zachęciły ich do współzawodnictwa.

W ciągu trwania Wystawy sportowej we Lwowie (od 3 — 16 czerwca na terenie i w pawilonach Targów Wschodnich) odbędzie się wystawa i konkurs aparatów radjowych wykonanych przez radjo-amatorów.

W tym celu Komitet organizacyjny Wystawy sportowej zwraca się z apelem do wszystkich radjo-amatorów, by, przesyłając swoje eksponaty wzięli udział w wystawie, która ze względu na projektowaną stację nadawczą we Lwowie, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Wyróżnieni otrzymają nagrody honorowe, dyplomy i listy pochwalne.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 maja b. r. Komitet organizacyjny Wystawy sportowej w biurach Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1. Zgłaszającym się amatorom pójdzie zarząd Targów Wschodnich, Lwów, dalej na rękę celem ułatwienia im udziału w wystawie.

PROGRAM RADJOWY

na środę 11 b. m.

WARSZAWA: Godz. 5.15 koncert popoł. pośw. twórczości Brahmsa. Godz. 7.00 „Skrzynka pocztowa“. Godz. 7.30 odczyt p. t. „Współczesny pogląd na rozwój fizyczny dziewcząt“ Godz. 8.30 Muzyka operetkowa.

KRAKÓW: Godz. 3.30 program dla dzieci. Godz. 7.00 „Współczesna poezja włoska“ wygł. M. Asanka — Japoll.

BERLIN: Godz. 8.30 koncert wieczorowy z udziałem śpiewaczki Francillo Kaufman.

WROCŁAW: Godz. 8.15 wieczór kompozytorski wirtuoza skrzypka Henri Marteau.

HAMBURG: Godz. 8.00 Transmisja uroczystości poświęcenia nowej Sali Radjowej. Koncert symfoniczny pod dyrekcją sławnego Felixa Weingartena.

LIPSK: Godz. 8.15 wieczór kompozycji Jana Svendsena w wykonaniu solistów (skrzypce wiolonczela, fortepian).

STUTTGART: Godz. 10.00 wieczór pieśni wykonawcy: Josma Selim — Ralf Benatzky.

WIEDEŃ: Godz. 8.05 muzyka kameralna.

BRNO: Godz. 8.30 Arje operowe (Pajace, Carmen, Aida).

MOSKWA: Godz. 9.00 koncert popularny.

UWAGI.

Rury kanalizacyjne.

Wychodzący w Warszawie „Przegląd techniczny“, tygodnik poświęcony sprawom techniki i przemysłu, a zatem pismo ze wszechmiar zasługujące na zaufanie, gdy chodzi o sprawy techniczne, zamieszcza w ostatnim numerze między innemi artykuł p. t. „Uszkodzenia rur betonowych kanalizacyjnych“. Z artykułu tego zamieszczamy ustęp, bardzo w tej chwili aktualny w Sosnowcu i w Dąbrowie.

„Przegląd techniczny“ pisze:

„Przy budowie kanalizacji m. Warszawy ze względu na małe spadki zastosowano kanały murowane, dostępne do przejścia człowieka; kanały rurowe stanowią zaledwie 10 proc. ogólnej sieci kanalizacyjnej. Do kanałów rurowych używa się wyłącznie rur kamionkowych w najlepszym gatunku. Kanały murowane posiadały spody kamionkowe, które sprowadzono z zagranicy, ponieważ miejscowe fabryki ich nie wyrabiały. Gdy miasto założyło swoją własną fabrykę wyrobów betonowych zmuszono zarząd kanalizacji do zastąpienia w podówczas budowanych kanałach spodów kamionkowych, a także wpustów bocznych, przyjmujących ścieki z kanalizacji domowej, spodami i brocz cementu i piasku wiślanego, nadającego się doskonale do wyrobów betonowych i pomimo starannej roboty, nieodpowiedniość używania spodów betonowych wkrótce się wykazała i w wielu miejscach należało je z wielkim nakładem pracy i kosztów zamienić na kamionkowe. Również i wpusty boczne betonowe w wielu przypadkach trzeba było zastąpić nowemi, gdyż nawet niewielkie ilości płynów kwaśnych, używanych do robót w pracowniach rzemieślniczych, niszczyły wpusty. Obecnie w Warszawie na spody kanałów ulicznych używa się wyłącznie kamionka.

Gdy przed dwoma laty przystępowano do budowy sieci kanalizacyjnej w Lublinie, Radomiu, Częstochowie i Piotrkowie, zmierzano stosować rury kamionkowe, spody i boki kanałów betonowych miały być wykładane płytkami kamionkowemi. Jednakże w czasie budowy zmieniono materjał i w tych miastach użyto wyrobów betonowych. Prawdopodobnie i w innych miastach które przystępują obecnie do kanalizacji, będzie używany ten sam materjał, który nietylko w Warszawie, ale i w innych miastach, okazał się nieodpowiedni. Bardzo być może, że za kilka lat wykonane z wielkim nakładem kanały ściekowe wypadnie odkopać i zamienić je rurami kamionkowemi.

W Szwecji w ostatnich czasach zauważono wielokrotnie uszkodzenie rur betonowych ściekowych i mostów betonowych, a również i innych budowli wodnych. Stwierdzono, że w wielu przypadkach rury betonowe, użyte do kanalizacji, są rozgryzione i to tak, że nie można się obyć bez ich zamiany.

Tak pisze „Przegląd techniczny“ o rurach kanalizacyjnych betonowych, które używane są właśnie przy budowie kanalizacji w Sosnowcu i Dąbrowie przez firmę Ulen. Wywody „Przeglądu technicznego“ nie są bynajmniej pocieszające. Niedość, że ojcowie miast: Sosnowca i Dąbrowy zaciągnęli ogromną pożyczkę na fatalnych warunkach, ale na dobitek za te pieniądze będziemy mieli figę z makiem, a nie kanalizację. Może dojść do tego, że daleko jeszcze będzie do wygrzebania się z długów ulenowskich, a już trzeba będzie myśleć o nowych rurach kanalizacyjnych kamionkowych i zaciągać oczywiście nową pożyczkę, albo poprostu wyrzec się na jakiś czas kanalizacji.

Niewesoła perspektywa dla miasta i jego ludności.

Ze sportu.

ZJAZD NAUCZYCIELI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. W ubiegłą sobotę odbył się w Katowicach zjazd sekcji wychowania fizycznego przy Okręgu T. S. N. W. woj. Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zjazd przybyło około 80 uczestników. Prócz członków sekcji przybili: z W. O. P. zast. nacz. W. O. P. dr. Ernest Farnik i referent wychowania fizycznego przy W. O. P. p. Len, z Kuratorjum Okręgu szkolnego warszawskiego wizytator higjeny szkolnej i wychowania fizycznego dr. Mitkiewicz i dyr. sem. w Sosnowcu Mazur, oraz d-ca kadry instr. w Sosnowcu kap. Nitecki i prof. Dobrowolski.

Po przywitaniach wygłosił prof. Dobrowolski referat p. t.: „Publiczne popisy i zawody młodzieży szkół średnich“. Po ożywionej dyskusji nad wygłoszonym referatem zjazd uchwalił szereg aktualnych wniosków. Rezolucje te uchwalono wysłać w formie memorjału do W. O. P.

Następnie odbyły się pokazy ćwiczeń do zawodów międzyszkolnych chłopców i dziewcząt poczem nastąpiły dalsze obrady.

Egzaminy maturalne w Sosnowcu.

W ub. poniedziałek rozpoczęły się egzaminy maturalne w szkołach średnich ogólnokształcących w Sosnowcu. Egzaminy w obecności delegata Min. oświecenia odbywają w gimn. żeńskim im. E. Plater pod przewodnictwem **p. dyr. Siwikowej,** w gimnazjum im. Staszica pod przewodnictwem **p. dyr. Nowakowskiego** i w gimnazjum im. Prusa pod przewodnictwem **p. dyr. Trzcińskiego.**

W gimnazjum im. E. Plater składa egzamin 30 kandydatek w tem 20 z gimn. E. Plater i 10 z gimnazjum pp. Młodzianowskiej i Zawidzkiej z Dąbrowy.

W gimnazjum im. Staszica składa egzamin 35 kandydatów w tem 24 z gimn. im. Staszica i 11 z gimn. Zrzeszenia rodzicielskiego.

Wreszcie **w gimnazjum im. B. Prusa stanęło do egzaminu maturalnego 23 kandydatów,** w tem 17 z gimn. im. Prusa i 6 ze szkoły żydowskiej „Jabne“ z Będzina.

Ogółem więc **w tej chwili składa egzamin maturalny 88 uczenic i uczniów szkół średnich ogólnokształcących, w tem 72 z Sosnowca.**

W nadchodzący poniedziałek rozpoczyna się drugi termin składania egzaminów maturalnych. W tym drugim terminie przystąpią z Sosnowca do egzaminu uczenice **gimnazjum żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej i gimnazjum żeńskie żydowskiego Tow. szkół średnich.** Uczenice tych 2 szkół będą składały egzamin łącznie z uczenicami gimnazjum p. Replińskiej z Będzina. Pierwsza z wymienionych szkół ma 3 kandydatki do matury, druga 7.

Ogółem więc **ze szkół średnich ogólnokształcących z samego tylko Sosnowca wychodzą 82 kandydatki i kandydatów do matury.**

Tym, którzy składają egzaminy maturalne, trzeba życzyć powodzenia w osiągnięciu dodatnich rezultatów z kilkuletniej pracy na ławie szkolnej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 Środa — Dziś Mamerta B. Jutro Pankracego. Wsch. słońca 3 54. Zach. „ 19 2

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: „Najukochańsza żona Maharadży“.

„Oaza“: „Wielka parada“.

Sfinks: „Zatajone ojcostwo“.

Wobec wzrostu drożyzny.

Zdając sobie doskonale sprawę ze znaczenia i następstw na terenie Zagłębia wzmagającej się ustawicznie drożyzny, p. starosta Olpiński zaprosił na konferencję przedstawicieli miast naszych, celem omówienia tej bolączki oraz obmyślenia środków zaradczych. W dyskusji, jaka się w tej sprawie wywiązała, zgodnie zaznaczono, iż zwalczanie drożyzny za pomocą środków policyjnych nietylko nie odniosi pożądanego skutku, lecz pogarsza jeszcze sytuację, dostawcy bowiem w obawie kar i zatargów z władzami, wstrzymują dowóz artykułów pierwszej potrzeby, pozbawiając w ten sposób ludność żywności.

Następnie jednomyślnie wyrażono przekonanie, iż podejmowanie walki z drożyzną przez władze lokalne lub samorządowe jest z góry skazane na niepowodzenie, gdyż sprawa ta uzależniona jest wyłącznie od zarządzeń oraz polityki gospodarczej władz centralnych. Jeśli chodzi o Zagłębie, mogłyby tutaj w zwalczaniu nietylko drożyzny, ile niezdrowej spekulacji odegrać pewną rolę rezerwy zbożowe, lecz i ta sprawa nie ma dziś widoków powodzenia z uwagi na brak większego kapitału, potrzebnego na zakup zboża, a co ważniejsza, ze względu na brak elewatora, bez którego utrzymywanie realnych rezerw jest niemożliwe.

Omawiano także sprawę reorganizacji obecnej komisji cennikowej, przyczem wyrażono pogląd, iż utrzymanie jednej komisji dla całego powiatu jest z wielu względów konieczne, natomiast reorganizacja ma być przeprowadzona w ten sposób, że Rady miejskie delegują do komisji swych członków w charakterze przedstawicieli konsumentów.

W związku z tem nasuwa się wątpliwość, czy istotnie podobna reorganizacja wpłynie dodatnio na zmianę stosunków w komisji cennikowej, której cele i zadania są w gruncie rzeczy tylko walką z wiatrakami.

Konferencja „czystościowa“.

W gmachu starostwa odbyła się konferencja przedstawicieli samorządów Zagłębia oraz lekarzy urzędowych i szkolnych, z udziałem p. starosty Olpińskiego i naczelnika wojewódzkiego urzędu zdrowia, dr. Ostromęckiego, który specjalnie przybył do Zagłębia, aby przekonać się o wykonaniu na naszym terenie zarządzeń ministra spraw wewnętrznych **w sprawie podniesienia stanu czystości.** W przemówieniu swem dr. Ostromęcki zaznaczył, iż nie chodzi w tym wypadku o to, ile i jakich zarządzeń wydały samorządy, lecz o stwierdzenie, co zrobiły i czy jest poprawa w tym kierunku. Jednocześnie delegat województwa dodał, iż w poczynaniach tych ma na uwadze nie większe wymagające poważniejszych nakładów pieniędzy i czasu inwestycje, lecz o stosowanie zabiegów, mających na celu utrzymanie najprymitywniejszej czystości na podwórkach, ustępach i śmietnikach, będących dotychczas w stanie wysoce zaniedbanym, co siłą rzeczy ujemnie odbijało się na stanie zdrowotnym ludności. Celem racjonalnego i skutecznego wykonania zarządzenia władz centralnych, mówią uznaje za konieczne: **codzienne inspekcje stanu czystości, perjodyczne, lecz systematyczne działanie komisyj sanitarnych, powołania specjalnych dozorów sanitarnych, wreszcie korzystanie z pomocy policji oraz uprawnień do nakładania kar doraźnych.**

Po przemówieniu dr. Ostromęckiego, przedstawiciele miast zdawali relacje z podjętych i wykonanych zarządzeń w tej sprawie, poczem delegat województwa zwiedził Magistraty, zwracając uwagę na **stan podwórz i ustępów,** przyczem wskazywał na ujawnione braki i sposoby usunięcia tychże.

Na zakończenie inspekcji pokazano dr. Ostromęckiemu stan podwórza i ustępów w największym w Będzinie domu Zmigroda przy ul. Kołłątaja, wyjaśniając zwiedzającemu, iż dom ten słynie ze swego niechlujstwa, a właściciel z oporności, z którą władze miejscowe nie mogą sobie dać rady.

Wieczorem dr. Ostromęcki wyjechał z powrotem do Kielc.

Z pobytu komisji ankietowej w Zagłębiu.

Jak już wczoraj nadmieniliśmy, do Zagłębia przybyła powołana przez Rząd komisja ankietowa, mająca na celu przeprowadzenie badań, co do kosztów produkcji w przemyśle węglowym. Komisja ta, której oficjalna nazwa brzmi: „Nadkomisja energetyczna komisji dla badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany“, składa się z 9 osób, a mianowicie: przewodniczący p. Zdanowski, członkowie: dyr. Sągajłło, dyr. Hołyński, inż. Nowicki, sekretarz Rusek, inż. Kruk, delegat Ministerstwa robót publicznych, p. Siebeneichen, delegat Min. przemysłu i handlu, inż. Konopczyński, delegat Min. pracy i inż. Michalski, delegat Min. reform rolnych. Komisja w pierwszy dzień swego pobytu w Zagłębiu zwiedziła kopalnię „Grodziec“ oraz odbyła konferencję z zarządem Tow. grodzieckiego w sprawie ankiety, rozesłanej w swoim czasie zakładom przemysłowym.

Wczoraj komisja udała się na kopalnię „Orjon“, gdzie również z zarządem kopalni omawiano sprawę ankiety, a popołudniu odbyła się konferencja z przedstawicielami okręgowych urzędów górniczych, inspektoratu pracy i urzędu wojewódzkiego.

W środę 11 maja przed południem w Dąbrowie Górniczej konferencja z przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców górniczych i Konwencji dąbrowsko-krakowskiej.

W czwartek 12 maja przed południem zwiedzenie kopalni w Jaworznie — popoł. konferencja z zarządem Jaworznickich komunalnych kopalń węgla,

Na Śląsk przyjedzie komisja ankietowa w dniu 16 maja.

Wykłady prof. Wincentego Lutosławskiego w Grodźcu.

Staraniem Polskiej Macierzy szkolnej w dniu 12, 13 i 14 maja rb. w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa wybitny uczony polski p. Wincenty Lutosławski, profesor Uniwersytetu wileńskiego, wygłosi wykłady pn. „Teorja gospodarstwa narodowego“. Początek o godz. 7 wieczorem. Wejście 50 groszy od osoby. Z uwagi na aktualność tematu i powszechne zainteresowanie zagadnieniami ekonomicznemi oraz na znaczenie oświaty i dobrobytu tych dwuch nierozerwalnych dźwigni w walce o potęgę państwa, jak i przez wzgląd na osobę prelegenta, który wszędzie pociąga za sobą tłumy, nie wątpimy, iż niezwykła ta impreza zainteresuje również społeczeństwo Grodźca i okolicy. Zarząd Koła P. M. S. w Grodźcu za naszem pośrednictwem prosi wszystkie miejscowe instytucje społeczne i mieszkańców o liczny udział.

Dziś o godz. 7.30 wiecz. w sali Ogniska w Dąbrowie odbędzie się posiedzenie komitetu

Osobiste.

Kierownik komisarjatu policyjnego w Dąbrowie, kom. Kapuścik rozpoczął 4 tygodniowy urlop. Zastępstwo objął kom. Nowak z Sosnowca.

Przed „Tygodniem harcerskim“ w Sosnowcu.

W środę, dnia 11 maja 1927 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Szkoły handlowej żeńskiej im. Król. Jadwigi w Sosnowcu, u l. Dębińska 11, III p. odbędzie się posiedzenie Koła przyjaciół harcerzy celem omówienia programu „Tygodnia harcerskiego“, który w r. bieżącym ma być urządzony w czasie od 15 — 22 maja. Uproszone panie zajęły się zbieraniem fantów, przeznaczonych na kosze szczęścia. Sądzimy, że społeczeństwo śladem lat ubiegłych poprze wydatnie usiłowania Koła przyjaciół harcerzy, mającego między innemi za zadanie wysłanie licznych rzesz młodzieży na kolonje letnie i obozy.

Tydzień harcerza w Dąbrowie.

„Tygodnia harcerza“ w Dąbrowie. O przybycie proszone są nietylko osoby, które brały udział w ostatniem posiedzeniu, lecz także osoby, które otrzymały zaproszenia i wogóle wszyscy interesujący się rozwojem harcerstwa polskiego.

Wielki koncert.

W sobotę dnia 14 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali koncertowej gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się wielki doroczny koncert młodzieży tegoż gimnazjum. W programie: chór ogólny, chór klas wyższych, zespół orkiestr: dętej i smyczkowej oraz produkcje solowe. Część I-szą rozpocznie prelekcja o Beethovenie, zakończona marszem żałobnym L. v. Beethovena w wykonaniu orkiestry dętej. Bilety już do nabycia w godzinach przedpołudniowych w gimnazjum.

We wczorajszej wzmiance o koncercie niewłaściwie został użyty wyraz „staraniem uczniów gimnazjum“.

Odczyt i przedstawienie na Dębowej Górze.

Dnia 8 bm. o godz. 5 popołudniu w kręgielni przy fabryce Deischla na Dębowej Górze zarząd NOK. urządził odczyt o Konstytucji 3 Maja. W przepełnionej salce dziewczęta ze szwalni odśpiewały „Boże coś Polskę“, poczem wygłosił odczyt p. Gałęziowski. Miłą niespodzianką było dla publiczności odegranie przez dziewczęta komedyjki p. t. „W szlacheckim dworku“, za którą darzono je hucznemi oklaskami, prosząc, by takie wieczory częściej urządzać. Prócz wymienionych popisów odbyły się również bardzo udatne deklamacje. Na zakończenie odśpiewano „Rotę“.

Z Domu ludowego.

W uzupełnieniu notatki zamieszczonej w dniu 8 bm., podaje się do wiadomości członków instytucji, że w skład zarządu Domu ludowego na 1927 rok, wchodzi jeszcze komisja rewizyjna, wybrana w dniu 24 ub. m. przez walne roczne zebranie członków, do której zostali powołani pp. Stacherski Stanisław, Matyszkiewicz Mieczysław i Osiński Marjan.

Kontrola hoteli.

Wczoraj komisja sanitarno - policyjna, w składzie: dr. Fabińskiego, kierownika I komisarjatu kom. Heina i referenta policyjnego p. Jerzykowskiego dokonała w Sosnowcu przeglądu hoteli. Najgorzej przedstawiają się pod względem higjeniczno - sanitarnym hotele: Polski i Angielski, inne również mają

braki, lecz nie tak wielkie. Komisja poleciła właścicielom doprowadzenie hoteli do należytego porządku w ciągu kilku dni, w przeciwnym razie grozi im zamknięcie.

Zebranie niższych funkcjonarjuszy państwowych.

W dniu 15 maja b. r. o godz. 14 w lokalu polskich związków zawodowych w Sosnowcu przy ul. Marjackiej nr 1 (Pogoń) odbędzie się zebranie niższych funkcjonarjuszy państwowych.

Podwyżka płac.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Gallota konferencja w sprawie podwyżki płac robotników przędzalni Dietla. W wyniku pertraktacji zarząd fabryki zgodził się na podwyższenie zarobków o 5 proc. począwszy od 1 maja r. b.

Zawarcie umowy na dostawę prądu.

W dniu wczorajszym Magistrat będziński zawarł umowę z Tow. franko - włoskiem na dostawę dla miasta energji elektrycznej.

Piekarze uwaga!

W dniu 12 maja, tj. w czwartek o godz. 4 popołudniu odbędzie się ogólne zebranie właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego w mieście Będzinie w sali Związku rzemieślników ul. Kołłątaja nr. 45. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich jest obowiązkowe. — **Delegacja właścicieli piekarń.** 3155

Który kasjer nie umie liczyć?

W Redakcji naszej przedstawiono nam 2 bilety kolejarskie: z Sosnowca do Poznania i drugi z powrotem. Cena tego biletu wynosi piątą część ceny normalnej. Z Sosnowca do Poznania pasażer zapłacił 4 zł. 76 gr., a z Poznania do Sosnowca tylko 3 zł. 66 gr. Który kasjer nie umie liczyć: w Sosnowcu, czy w Poznaniu?

Tadeusz Nowak znalazł się.

Przed kilku miesiącami pisaliśmy o zaginięciu Tadeusza Nowaka, ucznia 2 klasy gimn. im. Staszica, a zamieszkałego przy ul. Dębowej 19. Obecnie Nowak znalazł się ku radości rodziców. Okazuje się, że chłopiec jest w szkole OO. Salezjanów w Oświęcimie, gdzie dostał się własnym przemysłem.

Nieszczęśliwy wypadek.

W ząbkowickiej fabryce szkła wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny urwał się ścienny wentylator, który uderzył w głowę zajętego pracą robotnika Józefa Prokosza. Poszkodowanego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Kasy chorych w Dąbrowie.

Zatruwanie powietrza.

Z powodu szczupłości obszaru cmentarza żydowskiego w Sosnowcu zachodzą obecnie wielkie trudności z wynalezieniem miejsca na grzebanie zmarłych. Gmina żydowska znalazła jednak oryginalne wyjście z tej kłopotliwej sytuacji. Oto część cmentarza przylegającą do muru, pokrytą staremi grobami, posypano kilkudziesięciocentymetrową warstwą piasku i tam chowane są trupy zmarłych, przeważnie dzieci. Trupy te znajdują się zaledwie na 70 cm pod powierzchnią. Na domiar tego przez popękany mur dochodzi do grobów woda i podmywając je, powoduje szybki rozkład zwłok. Wytwarzają się przytem, zwłaszcza podczas obecnie ciepłych dni, niezdrowe wyziewy, które zatruwają powietrze w okolicy cmentarza. Ostatnio okoliczni mieszkańcy zmuszeni do oddychania zatrutem powietrzem zwrócili się do odpowiednich władz o uchronienie ich od pochłania nia chorobotwórczych zarazków. Na skutek tego wczoraj komisja policyjno - sanitarna dokonała kontroli cmentarza żydowskiego i poczyniła odpowiednie kroki, celem ukrócenia niedozwolonego w powyższy sposób grzebania trupów.

Z przed sklepu.

Onegdaj nieznany sprawca skradł rower, pozostawiony chwilowo przed sklepem p. Daszy na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu przez Adama Kaczmarskiego (Chemiczna 7). Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Podczas snu.

W pociągu osobowym między Częstochową a Sosnowcem wyciągnięto p. Gaślińskiemu Tadeuszowi z Sosnowca (Modrzejowska 2) podczas snu rewolwer z kieszeni.

Św. Florjan zgromadził w Grodźcu 1500 strażaków.

ZJAZD 43 STRAŻY POŻARNYCH I POŚWIĘCENIE SZTANDARU.

Stosownie do postanowienia walnego zgromadzenia członków Związku straży pożarnych okręgu będzińskiego w ub. niedzielę obchodzono w Grodźcu bardzo uroczyście święto strażackie. Uroczystość ta ściągnęła do Grodźca aż 43 strażackie organizacje z bliskich i bardzo odległych okolic.

Ze wszystkich stron nadciągnęły drużyny z orkiestrami i sztandarami na boisko przy klubie Grodzieckiego Towarzystwa, przyozdobione chorągiewkami o barwach narodowych.

O godzinie 9 rano miejscowy naczelnik straży jako komendant placu przed [illegible] 1.500 strażaków, złożył raport przybyłemu prezesowi okręgu p. E. Winterowi. Następnie uformowano niebywały jeszcze w dziejach historji Grodźca wspaniały pochód z 16-ma sztandarami i 15-ma orkiestrami, udając się na górę św. Doroty. Na czele pochodu szły władze strażackie i członkowie zarządów poszczególnych organizacyj, następnie oddział umundurowanych górników kopalni Zakładów Solvay w Polsce ze sztandarem, a dalej drużyny strażackie ze sztandarami i orkiestrami na czele. Ze straży pozamiejscowych były reprezentowane: straż Zakładów Solvay z Borka Fałęckiego pod Krakowem ze sztandarem i orkiestrą i oddział straży firmy Giesche z Nikiszowca, oraz delegacja straży pożarnej przy kolejowych warsztatach mechanicznych w Warszawie z gospodarzem sejmowym strażakiem p. Marciszem Szmiltem na czele.

Na górze św. Doroty odbyła się uroczysta msza św., celebrowana przez miejscowego wikarjusza ks. Rosso przy śpiewach chóru kościelnego „Jutrzenka“ pod batutą p. Kozłowskiego. Po mszy odbyło się poświęcenie sztandaru straży pożarnej ochotniczej Zakładów Solvay w Grodźcu oraz wręczenie go jej komendantowi p. H. Langemu przez prezesa p. dyr. Zarębskiego. Rodzicami chrzestnymi przy akcie ceremonjalnym byli państwo Zarębscy i państwo Kawęczewscy. Następnie dekorowano drzewce sztandaru gwoździami pamiątkowymi w liczbie 46 sztuk od różnych organizacyj społecznych, poczem podczas wręczenia go drużynie do wyszczególnionych członków straży w gorących słowach przemówił p. Pocisk Dobrowolski, wskazując na znaczenie tego symbolu dla organizacji społecznej i wyrażając życzenia dalszego pomyślnego rozwoju dla dobra ogółu społeczeństwa i państwa.

Po dokonaniu aktu chrztu prezes okręgu p. E. Winter dekorował zasłużonych strażaków a mianowicie pp.: H. Langego, komendanta straży Zakładów Solvay i Małotę, oficera straży będzińskiej, srebrnymi medalami za zasługi, oraz cały szereg strażaków żetonami za wysługę lat.

Z góry św. Doroty pochód udał się ulicami Kościuszki, Bolesradzką i Polną na kolonję robotniczą Grodzieckiego Towarzystwa, gdzie odbyła się defilada przed władzami i jubilatami oraz zaproszonymi przedstawicielami innych instytucyj społecznych.

Po defiladzie pochód wrócił na boisko klubowe, gdzie do ustawionych w czworobok strażaków p. sędzia Herman, wiceprezes Związku straży pożarnych Okręgu będzińskiego, wygłosił okolicznościowe przemówienie i po wręczeniu jeszcze dyplomów z ukończenia kursu pożarniczego w Czeladzi, uroczystość zakończono.

Popołudniu komitet obchodu uroczystości św. Florjana wspólnie z zarządem straży Zakładów Solvay w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa podejmował zaproszonych gości i władze strażackie obiadem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych. Wieczorem w parku Grodzieckiego Towarzystwa odbyła się zabawa wspólna, przy dźwiękach miejscowej orkiestry tańczono i bawiono się do północy.

Podczas obchodu uroczystości wykonano kilka zdjęć fotograficznych, które ukażą się w naszym dodatku ilustrowanym.

Uroczystość strażacka w Strzemieszycach.

Przed czterema laty powstała przy strzemieszyckiej fabryce Tow. zakł. chem. „Strem“ ochotnicza straż pożarna, założona przez dyrektora fabryki inż. B. Zyssa oraz pp. inż. Michała Knabe, buchaltera Józefa Gallota i mechanika Michała Przytomskiego. Dzięki sprężystej działalności komendanta-założyciela p. Przytomskiego, straż rozwija się doskonale i ub. niedzieli byliśmy świadkami imponującej uroczystości poświęcenia sztandaru ofiarowanego przez dyrektora zarządzającego firmy „Strem“ d-ra Józefa Landaua.

Aktu poświęcenia dokonał proboszcz miejscowy ksiądz prałat Rogójski przy udziale rodziców chrzestnych w osobach pp.: inż. Walerji Knabe z p. inspektorem samorządu pow. Będzińskiego Czesławem Szteinerem, Wandy Adamczewskiej z dyr. Wł. Lewandowskim, Zofji Gallotowej z inż. M. Czaplickim, zawiadowcą kop. „Juljusz“, Marji Przytomskiej z Franciszkiem Jędrzejewskim, H. Wieczorkowej z wójtem St. Daneckim oraz Krzyżanowskiej z Fr. Banaszkiewiczem, nacz. depot P. K. P.

Po dokonaniu aktu poświęcenia straż Tow. „Strem“, delegacje straży ogniowych z Kozłowa, Bory, Kazimierza, Sławkowa, Strzemieszyc Małych i P. K. P., drużyna harcerska żeńska i męska oraz sokoli utworzyli pochód i przy akompanjamencie muzyki ruszyli do fabryki „Strem“, gdzie przybyłych powitał prezes straży dyr. Zyss. Po przemówieniu dyr. Zyssa zabierali kolejno głos ks. prałat Rogójski oraz p. Krzyżanowski, poczem sekretarz zarządu straży p. Józef Gallot odczytał telegramy gratulacyjne.

Następnie prezes Zyss zaprosił honorowego prezesa d-ra Landaua do wbicia pierwszego gwoździa. Przy tej sposobności zabrał głos dr. Landau i wygłosił pięknie pomyślaną i z wielką swadą wypowiedzianą mowę.

Uroczystość zakończyła się bankietem w klubie fabrycznym, gdzie zaproszeni goście pod batutą gospodarza klubu p. inż. Knabe wesoło czas spędzili i po spełnieniu wielu toastów w miłym i pogodnym nastroju rozeszli się późnym wieczorem.

Widz.

Wiadomości ze Śląska.

Rodacy z Ameryki na Śląsku.

W dniu 9 bm. o godz. 8.20 wieczorem przyjechała do Katowic część uczestników wycieczki Polaków z Ameryki w liczbie około 30 osób. Celem powitania gości zebrały się na placu przed dworcem stacyjnym na peronie duże tłumy publiczności, przybyły oddziały Związku powstańców, Związku hallerczyków narodowego Związku powstańców, oddziały harcerzy, delegacje towarzystw i organizacyj społecznych ze sztandarami oraz przedstawiciele władz i urzędów.

W chwili zatrzymania się pociągu z drogimi gośćmi orkiestra policyjna odegrała Hymn narodowy, poczem nastąpiły powitania. Imieniem p. wojewody witał gości naczelnik wydziału p. Przybyłowicz, imieniem Sejmu marszałek Wolny, imieniem miasta prezydent Górnik, imieniem ks. biskupa Lisieckiego i duchowieństwa ks. prałat Bromboszcz, a wreszcie imieniem Narodowej Organizacji kobiet p. Czaplicka.

Na powitania te odpowiedział w imieniu gości krótko i w gorących słowach p. Kaźmierczak, znany działacz wśród Polonji amerykańskiej oraz jedna z pań.

Po przemówieniu wiceprezesa stołecznego komitetu przyjęcia wycieczki, który towarzyszył gościom aż do Katowic, przeszli goście przy dźwiękach orkiestry policyjnej oraz z zebranemi przed dworcem delegacjami przez miasto na plac Wolności, gdzie na pomniku poległych powstańców złożyli wieniec. Tu przemówił do gości imieniem b. powstańców p. Grzesik, poczem odpowiedział im uczestnik wycieczki ks. Cešichowski. Po odegraniu hymnów polskiego i amerykańskiego, odeszli goście do swoich kwater.

Wczoraj o godz. 7.30 rano po wspólnem śniadaniu nastąpił odjazd uczestników wycieczki tramwajem tranzytowym przez Bytom do Piekar, gdzie po przywitaniu gości przez proboszcza ks. prałata Pachera, uczestnicy wycieczki wysłuchali mszy św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej, poczem zwiedzili tamtejszą Kalwarję. Z Piekar udali się do Król. Huty, gdzie gorąco byli witani przez tamtejszą ludność z burmistrzem miasta na czele. Po złożeniu wieńca na pomniku poległych powstańców zwiedzili goście tamt. huty żelaza i kopalnie węgla Skarbofermu, poczem po wspólnym obiedzie w hotelu Polskim powrócili około godz. 6 wieczorem do Katowic.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja na cześć gości w teatrze miejskim, na którą złożyło się przemówienie przewodniczącego komitetu ks. prałata Bromboszcza oraz odegranie opery Moniuszki „Verbum nobile“, balet „Wesele w Ojcowie“ i pieśni śląskie odśpiewane przez chór „Ogniwa“ pod batutą p. Stefana Stośkiego. Obecna w teatrze publiczność zgotowała rodakom z za Oceanu żywiołową owację.

Po przedstawieniu odbył się raut w salach ratusza, wydany przez komitet przyjęcia.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa 11 maja „Szkoła żon“ Moliera premjera.
Czwartek 12 maja „Szkoła żon“ w Rybniku.
Czwartek 12 maja „Księżniczka Czardasza“ występ Elny Gistedt.
Piątek 13 maja Verbum Nobile“ i „Wesele w Ojcowie“ Królewska Huta.
Sobota 14 maja „Szkoła żon“ Wielkie Hajduki.
Sobota 14 maja „Cyganerja“.
Niedziela 15 maja na boisku „Pogoni“ popołudniu o godzinie 3 wielkie widowisko ludowe „Zwycięstwo T. Kościuszki pod Racławicami“.
Niedziela 15 maja wieczór „Księżniczka Czardasza“ występ Elny Gistedt.

Posiedzenie Sejmu śląskiego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Sejmu śląskiego. Na porządku dziennym w pierwszym rzędzie trzecie czytanie ustawy o zmianie niektórych postanowień obowiązującej na Śląsku ordynacji miejskiej oraz do gmin wiejskich, uniemożliwiającej władzy wykonawczej wprowadzenie komisarycznych rad miejskich i gminnych. Jako dalsze punkty porządku dziennego figurują między innemi: wniosek Rady wojewódzkiej zawierający projekt ustawy o przystąpieniu skarbu śląskiego **z udziałem 400.000 zł. do przedsiębiorstwa „Śląska spółka lotnicza“**, wniosek klubu Ch. D. o rozciągnięcie na województwo Śląskie ustaw o załatwieniu zatargów zbiorowych między pracodawcami a robotnikami rolnymi i między właścicielami nieruchomości a dozorcami oraz wniosek komisji budżetowej w sprawie zmiany ustawy o kredytach na budowę domów przez kooperatywy.

Zgon działacza śląskiego.

W dniu wczorajszym o godz. 4 rano zmarł w Rybniku adwokat dr. Rożański. Zmarły był na Śląsku znanym działaczem na niwie narodowej, nieustraszonym bojownikiem o polskość Śląska w czasie plebiscytu, członkiem Z. L. N.

Nabożeństwo żałobne.

Staraniem Urzędu wojewódzkiego odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godz. 9 rano w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła nabożeństwo żałobne za dusze poległych w przewrocie majowym.

Wyjazd p. wojewody.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża p. wojewoda Grażyński wraz z komisją techniczną do Cieszyna, celem obejrzenia na miejscu stanu robót około regulacji potoków.

Z życia rzemieślników.

W uznaniu zasług i pożytecznej działalności Związku polskich samodzielnych rzemieślników i przemysłowców G. Śląska dla dobra polskiego rzemieślnika i rozwoju rzemiosła polskiego na Śląsku postanowili zebrani w dniu 9 bm. na organizacyjnem zebraniu w Dziedzicach tamtejsi rzemieślnicy polscy utworzyć miejscowe Koło Związku. W tym celu po wyczerpującym referacie delegata Związku p. B. Szmigielskiego na temat celów i zadań Związku przystąpiono do wyboru komisji matki, poczem wybrano zarząd, do którego weszli znani miejscowi rękodzielnicy. Jak widać intensywna działalność Związku, uwieńczona ostatnio uzyskaniem 2 miljonowego dogodnego kredytu na cele popierania rozwoju polskiego rzemiosła, znajdnje coraz szersze uznanie i zyskuje coraz to nowych członków.

Zjazd cechów w Wodzisławiu.

W dniu 9 bm. odbył się w Wodzisławiu generalny zjazd wszystkich cechów okręgu wodzisławskiego, na którym omawiano sprawy zawodowe, sprawę nowej ustawy przemysłowej itd. Z ramienia śląskiej Izby rzemieślniczej brał udział w zjeździe poseł Sobota, który wygłosił referat o nowej ustawie przemysłowej.

Kronika Zawiercia

OPIEKA SPOŁECZNA W ZAWIERCIU.

Żywnościowa i opałowa akcja dla bezrobotnych w 1926 roku.

Jako zakończenie sprawozdania opieki społecznej w Zawierciu za rok ubiegły, podajemy dane z akcji zapomogowej w naturze, przeprowadzonej dla bezrobotnych miasta.

W końcu lutego i na początku marca ub. r. przeprowadzono wydawanie zapomóg węglowych. Do otrzymania węgla uprawnieni byli bezrobotni pobierający zasiłek a zarejestrowani po 20 listopada 1925 r. przed 15 stycznia 1926 roku, w liczbie 916 osób. Pozostałość węgla wydano biednym wdowom w ilości 342 osób. Skala przydziału wynosiła dla samotnych 4 korce, dla rodzin 2-osobowych — 6, 3-osobowych — 8, 4-osobowych — 10, 5-osobowych — 12 i sześcio — lub więcej osobowych 14 korcy.

Dla biednych wdów utrzymano proporcję tę samą — zmniejszoną o 50 proc. węgla rozdano ogółem 7620 korcy.

Powtórną akcję, tym razem żywnościową przeprowadzono w końcu marca i na początku kwietnia 1926 roku. Objęła ona 1170 osób, przyczem byli to bezrobotni niepobierający zasiłku oraz pracownicy umysłowi zarejestrowani po 20 listopada 1925 roku do 15 stycznia 1926 roku, którzy nie korzystali z poprzednich akcyj żywnościowych. Przydział wynosił od 4 klg na jedną do 9 klg. mąki pszennej najlepszego gatunku na sześć osób. Koszt rozdawnictwa w obu wypadkach łącznie wyniósł 20.526 zł., z czego kasa miejska pokryła 9.818 zł.

Kronika Olkuska.

Na walkę z gruźlicą.

Na powiększenie funduszów w walce przeciw gruźlicy. T-wo przeciwgruźlicze w Olkuszu urządza w niedzielę 15 bm. w parku pod Czarną Górą pierwszą w roku bieżącym wielką zabawę z wieloma niespodziankami. Między innemi zapowiedziana jest rozgrywka piłki nożnej o mistrzostwo w roku bieżącym klubów sportowych kl. C. „Vesta" — „Sarmata" (z Wolbromia). Społeczeństwo Olkusza i okolicy powinno poprzeć cel, dając możność tem samem zrealizowania szeroko zakrojonych projektów T-wa przeciwgruźliczego, dochód bowiem przeznacza się na otwarcie przychodni dla gruźliczych i walkę z tą chorobą.

Koncert T-wa miłośników sztuki w Kielcach.

Staraniem T-wa śpiewaczego „Hejnał" w Olkuszu, odbędzie się w dniu 15 bm. o g. 8 wiecz. (punktualnie) w sali gimnastycznej nowej szkoły powszechnej w Olkuszu, koncert T-wa miłośników sztuki w Kielcach z następującym programem:

Chór męski pod batutą prof. Cetnera: a) Hasło — Szopskiego; b) Kołysanka — Bursa; c) Mała Hanka — Berensa.

Kwartet smyczkowy: wykonają pp. Cetner Kamiński, Rommel i Wołowski: a) Beethovena op. 18 Andante con. variationi; b) Andante cantabille — Czajkowskiego; c) Bajka — Kamzaka.

Chór mieszany: a) Lny — Rączki; b) Po żniwach — Nowowiejskiego; c) Upadł szron — Mendelsohna.

Cytra: Walc. dzwony — R. Straussa.

Chór męski: a) Potężny bas — J. Galla; b) W oczekiwaniu — Walewskiego; c) Sztandary polskie w Kremlu — Lachmanna.

Odpowiedni procent z koncertu przeznaczony będzie na cele T-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu.

Zespół śpiewaczy koncertować będzie tego samego dnia popołudniu w Wolbromiu.

Sądzić należy, że wszyscy miłośnicy pieśni, nie wyłączając okolicy, pośpieszą na koncert znanego powszechnie zespołu śpiewaczego kielczan i tym samym złożą cegiełkę na cel tak doniosły, jak walkę z gruźlicą.

Zorganizowanie „Sokoła" w Kluczach.

W papierni „Klucze" zawiązało się Two gimnastyczne „Sokół" i posiada już około 50 członków. Prezesem jest p. Stanisław Szwarcsztein, dyrektor i współwłaściciel papierni; wiceprezesem p. Mieczysław Sikorski, b. oficer W. P., skarbnikiem — p. Leon Polaczek; sekretarzem p. Irena Lejtesówna. Składki członkowskie wynoszą: honorowe 1 zł. zwykłe 50 gr. miesięcznie.

Należy podkreślić, że p. Szwarcsztein odnosi się do nowozorganizowanego Twa z wielką życzliwością i popiera je moralnie i finansowo

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Postulaty właścicieli piekarń.

MEMORJAŁ, ZŁOŻONY W STAROSTWIE.

W dniu wczorajszym przybyła do starostwa delegacja właścicieli piekarń, która wręczyła zastępcy starosty p. Bielawce memorjał w sprawie komisji cennikowej oraz postępowania miejscowych młynarzy.

Memorjał ten brzmi, jak następuje:

„Komisja cennikowa istniejąca przy Magistracie w Sosnowcu ustaliła ostatnio ceny chleba w ten sposób, że kilogram chleba ma kosztować o 6 i pół grosza mniej niż kilogram mąki.

Ze względu na tę uchwałę Komisji cennikowej i biorąc pod uwagę:

1) że dotychczasowa praktyka Komisji polegała na tem, że ustalała ona jednostronnie ceny, które mają nas obowiązywać, bez wyczerpującego zbadania opinji naszych zastępców i zupełnie nie licząc się z naszymi postulatami,

2) że wogóle skład komisji i sposób jej działania nie odpowiadają zasadom, na jakich komisja cennikowa oraz ich działalność mają być zorganizowane, i że my jako producenci pozbawieni jesteśmy należnego nam wpływu na uchwały,

3) że w szczególności także ostatnia uchwała w przedmiocie cen chleba, na wstępie wspomniana, nie odpowiada absolutnie naszemu stanowisku i została nam wbrew naszemu sprzeciwowi narzucona,

4) że uchwała ta jest niesłuszna, w najwyższem stopniu krzywdząca i niezgodna z kalkulacją powszechnie przyjętą, wedle której cena chleba zasadniczo jest równa cenie mąki,

5) że już poprzednio ustanowiona cena, wynosząca 4 grosze mniej na kilogramie, niż cena mąki, była niesłuszna, obecna zaś jest wręcz rujnująca i bezwzględnie nie może być utrzymana,

6) że Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie stanowią dzięki stanowisku Komisji cennikowej wyjątek w całym kraju, gdyż komisja ta usiłuje wprowadzić u nas kalkulację nigdzie niepraktykowaną, o czem łatwo można się przekonać przez porównanie z Warszawą, Łodzią, Krakowem, Katowicami i innymi ośrodkami,

7) że te zupełnie wyjątkowo stosunki wprowadzone w Zagłębiu dogadzają przedewszystkiem interesom miejscowych młynarzy, zmuszając nas do kupowania mąki ich produkcji, która kosztuje wprawdzie nieco mniej niż przeciętna cena targowa w kraju, ale zato pod względem jakościowym pozostaje daleko w tyle poza jakością wyrobów młynów poznańskich czy innych, stojących na wysokości zadania, tak dalece, że mąka miejscowa 50 procentowa dorównuje zaledwie poznańskiej 70 procentowej, a mimo to zmuszeni jesteśmy tę małotrwałościową, lichą i niewydatną mąkę nabywać u młynarzy, którzy w ten sposób mają pewnego rodzaju monopol nigdzie nie spotykany i dzięki temu wcale nie odczuwają potrzeby podążenia za postępami techniki i przystosowania swych wyrobów do poziomu innych młynów, pracujących w warunkach swobodnej konkurencji,

8) że wskutek tych stosunków ludność konsumuje chleb sporządzony z mąki lichej, czego winę niesłusznie przypisuje nam,

9) że musimy domagać się zniesienia tych stosunków i wolności nabywania mąki w jakości najlepszej i sprowadzanie jej ze źródeł najdogodniejszych, co jest możliwem tylko wtedy, gdy podstawą kalkulacji cen chleba nie będą miejscowe ceny młynów, istniejących w Zagłębiu lecz ogólne ceny, istniejące na rynku polskim, notowane na giełdach, z tych względów domagamy się:

a) wprowadzenia zasady, że cena chleba równa się cenie mąki, z tem, że ewentualnie cena hurtowa może być o grosz niższa, zaś cena detaliczna o grosz wyższa od ceny mąki,

b) wprowadzenia zasady, że miarodajną jest cena rynkowa mąki w kraju, — a w celu przeprowadzenia tych zasad prosimy o jaknajrychlejsze zwołanie Komisji cennikowej, złożonej zgodnie z obowiązującymi przepisami i natychmiastowe przekazanie jej tej sprawy do załatwienia.

Zaznaczamy w końcu, że obecna sytuacja bezwzględnie zmusza nas do ponoszenia strat, którym podołać nie możemy i dalsze utrzymywanie obecnych stosunków, a w szczególności obecnej ceny doprowadzić musi do ustania pracy w piekarniach. Konsekwencji takiej nie życzymy sobie bynajmniej, i z góry zrzucamy wszelką odpowiedzialność, jeżeli wbrew naszej woli nastąpi".

Położenie władz wobec postulatów właścicieli piekarń, jest niesłychanie kłopotliwe, trudno bowiem przypuścić, by zgodziły się one odrazu na znaczne podwyższenie cen chleba, zgodnie z życzeniami właścicieli piekarń. Przypuszczamy, że piekarze nieco ustąpią ze swego stanowiska co do ceny chleba, wzamian za to i władze uczynią ze swej strony wszystko, by nie doprowadzić warsztatów pracy piekarskiej do ostatecznej ruiny

W sprawie emigracji do Brazylji i Argentyny.

W dniu 5 bm. powrócił do Warszawy p. Stanisław Gawroński, dyrektor urzędu emigracyjnego, który przebywał służbowo w ciągu kilku miesięcy w sprawach emigracyjnych w Brazylji i Argentynie. P. St. Gawroński **zawarł z rządem stanu Paulo w Brazylji układ w sprawach emigracji polskich rodzin rolniczych do pracy na plantacjach kawy,** pozatem p. dyrektor Gawroński zaznajomił się ze stanem rolnictwa i możliwości kolonizacyjnych w stanach: Minas Geraes i Parana.

Krótki pobyt p. Gawrońskiego w Argentynie był związany z koniecznością zaznajomienia się z obecnym położeniem i stanem opieki nad polskimi emigrantami w tym kraju, oraz częściowo położeniem emigrantów W. M. Gdańska, którzy ostatnio do Argentyny emigrowali. O wynikach swej pracy i o swych spostrzeżeniach złożył p. Gawroński dnia 6 bm. szczegółowy raport ministrowi pracy i opieki społecznej.

W związku z przyjazdem p. dyrektora Gawrońskiego Urząd emigracyjny rozpoczął opracowywanie planów technicznej organizacji ruchu emigracyjnego do stanu Sao Paulo.

Równocześnie Urząd emigracyjny komunikuje, że emigracja do Sao Paulo będzie w tym roku ograniczona i **rekrutacja będzie się odbywać tylko z województw przeludnionych,** których wybór nastąpi w porozumieniu z zainteresowanemi czynnikami rządowemi.

Wszelkie wiadomości o terminach i organizacji wyjazdu emigrantów do stanu Sao Paulo, a także o miejscu rekrutacji tych emigrantów, będą zainteresowanym podane we właściwym czasie w formie komunikatów prasowych, a następnie informacyj szczegółowych, udzielonych państwowym urzędom pośrednictwa pracy.

Kronika gospodarcza.

WZROST POŁOWÓW NA POLSKIEM MORZU. Ostatnio zebrane dane statystyczne o połowach na polskiem morzu świadczą o dużym wzroście rybołóstwa polskiego. Gdy w r. 1925 ogółem wyłowiono 1.496.949 kgl ryb, w roku ubiegłym połowy dały 1.812.206 klg. Szczególnie wzrósł połów śledzi, których w r. 1925 wyłowiono 423.890 klg., w r. 1926 zaś 637.550. Połów łososi wzrósł trzykrotnie (z 32.000 klg. na 97.406 klg.) Rok bieżący zapowiada się jeszcze lepiej. W pierwszym miesiącu wypraw na łososie — marcu — wydobyto 29.016 klg., a więc niewiele mniej, niż w całym roku 1925.

PRODUKCJA I EKSPORT CYNKU. Produkcja cynku surowego na Górnym Śląsku wynosiła w styczniu b. r. 9.901 ton, w lutym 9.328, a w marcu 10.625 ton. W całej Polsce wytworzono w styczniu b. r. 11.5 tys. ton, w lutym 10.5 tys. ton. Eksport cynku polskiego zwiększył się w marcu b. r. bardzo znacznie. Podczas bowiem, gdy w lutym b. r. wywieziono cynku i pyłu cynkowego 8.403 ton wartości 6.556 tys. zł. w złocie, to w marcu eksport wynosił 12.214 ton wartości 9.317 tys. zł. w złocie. Wywóz blachy cynkowej wzrósł w pierwszym kwartale b. r. w stosunku do pierwszego kwartału 1926 r. z 1.496 na 3.224 ton.

ORDYNACJA ZAMOYSKICH W LUBELSZCZYŹNIE. W Min. reform rolnych odbyła się konferencja w sprawie likwidacji serwitutów i częściowej parcelacji ordynacji Zamoyskich. W ordynacji tej, zgodnie z prośbą jej przedstawicieli, ma być w najbliższych 2 — 4 latach rozparcelowane **około 10 tysięcy ha** z równoczesnem likwidowaniem serwitutów, obejmującem około 60 tysięcy ha. Ordynacja Zamoyskich stara się jednocześnie o uzyskanie. Z Państw. Banku rolnego pożyczki, umożliwiającej tę parcelację oraz uregulowanie zaległości ordynacji w stosunku do skarbu państwa, samorządu i pracowników. Wydane zostało już w tej sprawie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zezwalające na zaciągnięcie takiej pożyczki w wysokości do 4 miljonów złotych — zasadniczo bowiem statut ordynacji zabrania zaciągania przez nią pożyczek.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH. Z oficjalnych danych statystycznych, opublikowanych przez prasę berlińską, wynika że ilość osób pozbawionych pracy znacznie w ostatnich czasach się zmniejszyła. W dniu 15-ym kwietnia liczono ogółem w Niemczech 1.221.000 bezrobotnych, otrzymujących zapomogi ze skarbu państwa, podczas gdy 15-go marca było ich jeszcze 1.660.000, poprawa przeto wynosi prawie 26 proc.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10-5

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.50, Bank Handlowy 8.20—8.00, Bank Polski 157.00—156.25—157.00, Bank Zachodni 5.20. Bank Spółek Zarobk. 103.00—104.00. Puls 9.00—9.50. Spiess 0.19. El. Dąbrowa 71.00—73.00. Czersk 1.30—1.35—1.30. Częstocice 4.05 — 4.10. Gosławice 85.00—86.00. Ostrowite 3.00—3.15, Cukier 5.95—6.20. Firlej 70.00—72.00 Łazy 0.50. Węgiel 122.00—120.50—121.50. Syndykat 4.20—4.25. Żegluga 0.52—0.53. Nobel 6.65—6.55—6.60. Cegielski 49.00 — 50.00, Fitzner 7.60—7.65—7.60. Lilpop 34.00—33.75—35.50. Modrzejów 11.40—11.20 — 11.40. Ostrowiecki 87.00—86.75. Parowozy 0.91. Pocisk 4.10—4.00. Rudzki 2.80—2.90, Starachowice 5.42—5.60—5.55. Ursus 2.65. Zieleniewski 24.50—25.00. Zawiercie 44.50—46.00. Żyrardów 22.75—23.25. Borkowski 4.05—4.15. Jabłkowscy 4.00 za 1 akcję 10 zł., Spirytus 4.10—4.00—4.05. Wysoka 150.00—149.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92. Nowy Jork 8.93. Londyn 43.46. Paryż 35.05. Wiedeń 125.87 i pół. Praga 26.50. Włochy 48.64—48.60. Szwajcarja 172.05. Holandja 358.00.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut nie jednolita.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 10.5 1927 r.

Żyto kongresowe 115 f. 675 gl. fr. Warsz. 54.75—54.50. Żyto kongresowe 115 f. 675 gl. fr. załadowcza 52.75. Jęczmień kongresowy browarowy podług próby 112 f. 651 gl. gwarantowany 49.50. Kukurydza rumuńska fr. Warsz. 35.00. Łubin niebieski fr. załadowcza 22.25. Tendencja zniżkowa. Usposobienie zwiększone. Obroty 375 ton.

NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach swego pisma następującego wyjaśnienia:

Przy rozładowaniu wagonu żyta Nr. 186392 ukazały się obok drzwi wagonowych bryłki zrośniętego żyta w ilości 20—30 kg. które porobiły się najwidoczniej wskutek dostania się deszczu do lekko uszkodzonego wagonu. Piekarze, którzy obecnie z racji zmniejszenia im ceny chleba podjęli zaciekłą walkę z miejscową komisją cennikową, skorzystali z tego wypadku, ażeby z wyjątku zrobić regułę, zanieśli próbę żyta do I komisarjatu policji państw. i starają się wszelkiemi sposobami wmówić społeczeństwu, że zgniłe i porośnięte żyto stale do młyna sprowadzam. W ten bowiem sposób chcieli uzasadnić swój argument, że cena chleba nie może być ustalona w stosunku do mąki miejscowej, bo mąka miejscowa powstała ze zgniłego żyta jest niezdatna do wypieku chleba.

Oświadczam kategorycznie, że nietylko, że zawsze sprowadzam żyto zdrowe i dobre, ale nawet i wagon żyta Nr. 186392, o który piekarze tyle hałasu narobili, jest zupełnie zdatny do użytku i w celu stwierdzenia tego przez Urząd zdrowia pozostawiłem go nietkniętym w mojm magazynie. Zrośniętego i mokrego żyta, we własnym interesie do młyna nie przyjąłbym, niszczy ono bowiem walce i utrudnia przemiał.

Gdy nadchodzi nieodpowiedni wagon żyta pozostawiam go, bez interwencji piekarzy, do dyspozycji nadawcy, o czem już władze miejscowe niejednokrotnie miały sposobność przekonać się, gdyż są w tym wypadku odwoływane przezemnie do sporządzenia odpowiedniego protokułu.

Z wysokim szacunkiem — **Młyn elektrowalcowy M. Kleiner, Sosnowiec, ul. Wspólna.**

3120

Z całej Polski.

PRZED SPROWADZENIEM ZWŁOK SŁOWACKIEGO.

W gmachu województwa Krakowskiego odbyło się zebranie dziennikarzy i literatów w sprawie zorganizowania sekcji prasowo-literackiej krakowskiego komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Przewodnictwo sekcji objął red. Beaupré, prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Zakres działania sekcji ma obejmować propagandę prasową, literacką, wydawniczą i radjową. Postanowiono utworzyć osobne biuro prasowe. Biuro prasowe działać ma w porozumieniu z dyrekcją „Polskiego radja".

Obradowała też komisja sekcji szkolnej komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego, mająca na celu ustalenie programu festivalu młodzieży szkół średnich. Festival odbędzie się pod arkadami Zamku wawelskiego, w dniu sprowadzenia zwłok. Udział w festivalu wezmą najlepsze siły wokalno-dramatyczne z pośród młodzieży szkół średnich krakowskiej szkoły dramatycznej.

NAGRODA LITERACKA IM. ASNYKA.

Magistrat Kalisza postanowił ustanowić nagrodę literacką im. Adama Asnyka. Poeta ten urodził się w Kaliszu, wobec czego magistrat postanowił w 90-lecie jego urodzin, w roku 1928 wystawić mu w Kaliszu pomnik. W sprawie tej odbędzie się specjalne posiedzenie rady miejskiej Kalisza z przedstawicielami komitetu uczczenia Asnyka, w skład którego wchodzą m. in. jako prezes, Leopold Staff i prof. Ujejski.

WYCIECZKA WETERANÓW Z AMERYKI.

Odbyło się posiedzenie głównego komitetu przyjęcia wycieczki weteranów armji polskiej z Ameryki, która przybędzie do Gdyni w dniu 7 lipca r. b. w liczbie 500 do 600 osób. Komitet ustalił program objazdu wycieczki po Polsce, która zwiedzi: Gdynię, Gdańsk, Toruń, Gniezno, Poznań, Częstochowę, Katowice, Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Krynicę, Sącz, Borysław, Chyrów, Lwów, Równe, Wilno, Warszawę, Łódź, Radzymin. Miasta te powołały komitety miejscowe pracujące nad zorganizowaniem godnego przyjęcia uczestników wycieczki, w której biorą udział przeważnie byli wojskowi armji gen. Hallera i armji Stanów Zjednoczonych, oraz wybitni Amerykanie t. j. ci wszyscy, którzy otrzymali ordery polskie. Komitet uchwalił wydać wszystkim uczestnikom wycieczki żetony pamiątkowe. Postanowiono również wydrukować szczegółowy program, obejmujący objazd po całej Polsce.

125-LECIE NAJSTARSZEJ W POLSCE STRAŻY OGNIOWEJ.

W pierwszych dniach lipca r. b. wileńska straż ogniowa obchodzić będzie 125-lecie swego istnienia. Jest to bodaj najstarsza straż ogniowa w Polsce.

UROCZYSTOŚCI WOJSKOWE W ŁODZI.

W dniu 15 maja r. b., odbędzie się w Łodzi uroczyste wręczenie chorągwi 28 pułku strzelców kaniowskich, które zaszczyci swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej. P. Prezydent przybędzie samochodem ze Spały. Podczas pobytu w Łodzi p. Prezydent zwiedzi szereg zakładów przemysłowych.

ROZPRAWA PRZECIW RYDZEWSKIEMU.

Władze sądowe dokładają wszelkich starań, aby śledztwo przeciwko drugiemu oskarżonemu o zabójstwo ś. p. prezydenta Cynarskiego — Kazimierzowi Rydzewskiemu, którego sprawa została przekazana do rozpoznania w trybie postępowania zwykłego Sądu okręgowego — było przyspieszone. Proces odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca.

SAMOBÓJSTWO PODPROKURATORA.

W dniu 8 b. m. w godzinach przedpołudniowych podprokurator wojskowego sądu okręgowego w Wilnie mjr. Warszawski, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w mieszkaniu przy ulicy Subocz. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy, na który mjr. Warszawski cierpiał od dłuższego czasu. W stanie ciężkim został przewieziony do szpitala wojskowego na Antokolu.

NARODZINY POTWORA.

Mieszkanka Łodzi niejaka Hidelbergowa powiła potwora. Poród zapowiadał się bardzo ciężko i anormalnie. Lekarz natychmiast przystąpił do operacji i po 2-godzinnym trudzie udało mu się odebrać nieżyjące dziecko - potwór płci męskiej. Noworodek wzbudził w lekarzu ogromne zdumienie, dziecko bowiem posiadało tylko jedną rączkę, było bez nosa, na głowie dwa wyrostki przypominały rogi, brzuch zaś w pewnem miejscu był otwarty. Lekarz momentalnie zawezwał fotografa i przesłał podobiznę dziecka do muzeum anatomicznego w Warszawie. Dodać należy, że pierwsze dziecko położnicy jest ładne i zdrowe ma 2 lata i rozwija się zupełnie normalnie. Stan zdrowia matki nie budzi żadnych obaw.

Polacy amerykańscy na Jasnej Górze.

W poniedziałek o godz. 7 min. 30 zrana, pociąg wiozący rodaków z Ameryki, zajechał na dworzec kolejowy w Częstochowie.

Na powitanie drogich gości wyszły organizacje społeczne, przedstawiciele wojska oraz młodzież szkolna. Przed nimi zajęli miejsce J. E. ks. biskup Kubina w otoczeniu prałatów: Wróblewskiego, Mireckiego i Nasalskiego, starosty Kuhna, prezydenta miasta dr. Marczewskiego i podpułk. Woropaja. Przywitawszy się z wychodzącymi z wagonów rodakami, przy dźwiękach orkiestry wojskowej zaprowadzono miłych gości do poczekalni kl. I.

Tu w gorących słowach przemówienie powitalne wygłosił J. E. ks. biskup Kubina, po poczem w imieniu Rządu przemawiał starosta Kuhn, w imieniu społeczeństwa polsko-katolickiego dr. Marczewski, w imieniu Narodowej Organizacji kobiet i wszystkich organizacyj kobiecych w Częstochowie p. Wasilewska, oraz w imieniu Ligi katolickiej diecezji Częstochowskiej dyrektor „Elboru", p. Piotrowski.

W imieniu rodaków z Ameryki podziękował za wspaniałe powitanie kapelan Zjednoczenia polsko-katolickiego w Ameryce, ks. Celichowski, poczem wycieczka z J. E. ks. biskupem Kubiną na czele ruszyła procesjonalnie na Jasną Górę.

Przed dworcem i na ulicach, któremi szli goście, ustawiły się szpalerami szkoły męskie i żeńskie oraz kilkutysięczne tłumy publiczności.

Olbrzymi pochód z kilkudziesięciu sztandarami, przy dźwiękach orkiestr, stanął o godz. 9 zrana u stóp Jasnej Góry, gdzie przed bramą książąt Lubomirskich oczekiwał generał zakonu Paulinów o. Markiewicz w otoczeniu braci zakonnej. Podniosłemi słowy powitał drogich gości, a następnie wprowadził do kaplicy z cudownym obrazem, gdzie ks. kapelan Celichowski odprawił mszę św.

Po oddaniu pokłonu Najświętszej Pannie Marji przez uczestników wycieczki, o. Markiewicz zaprosił rodaków na śniadanie do sali Sodalicji marjańskiej. Część wycieczki przystąpiła do św. sakramentów.

O godz. 10 zrana wycieczka ponownie udała się do kaplicy Matki Boskiej, gdzie J. E. ks. biskup Kubina odprawił mszę św. na intencję rodaków z Ameryki, poczem przemówił od ołtarza do nich, a wskazując Królowę Korony Polskiej, podniósł miłość Polonji amerykańskiej, żywioną do Częstochowy, gdyż — jak sam stwierdził podczas swego pobytu w Ameryce — w każdej rodzinie polskiej jest tam obraz Matki Boskiej Częstochowskiej oraz każdy kościół polski posiada Jej wizerunek. Mowa, pełna prostoty, płynąca z głębi serca, bardzo wzruszyła zarówno mężczyzn, jak kobiety.

Po nabożeństwie zwiedzano klasztor, skarbiec, bibljotekę, wały ze stacjami Męki Pańskiej, które wywarły nadzwyczajne wrażenie. O godz. 12 w południe przyjmowali ich oo. paulini obiadem.

O godz. 6 wieczorem, nastąpiło uroczyste pożegnanie wycieczki, która o godz. 7 wieczorem udała się do Katowic.

Żywe radjo-aparaty.

RADJOTELEGRAFJA W ŚWIECIE ZWIERZĘCYM.

Trudno uwierzyć, że niektóre ze stworzeń i to stojących nawet na najniższym stopniu rozwoju, uprzedziły człowieka już to porozumiewając się przy pomocy energji fal elektromagnetycznych na odległość, już to posługując się rozmaitemi swojemi organami w sposób, budzący w nas podziw

analogją do dzisiejszej radjotelegrafji.

Gdy np. w czasie zimowym dostrzeżemy w ogrodzie naszego ślimaka winniczka, to możemy być pewni, że jest on jednym z całej grupy tych mięczaków, które gromadnie przepędzają zimę w jednem miejscu. Odosobnionego ślimaka nie znajdzie się wcale. Jeżeli zatem 50 czy 100 osobników tego rodzaju rozprószonych na większej przestrzeni zdołało się ostatecznie zgrupować w jednem miejscu, to znaczy, że

znalazły sposób wzajemnego porozumienia się

co do znalezionego miejsca, dogodnego na leże zimowe.

Ślimak posiada, jak wiadomo, parę małych i parę dużych rożków (czułków) kurczliwych, które w chwili posługiwania się niemi wyciąga w górę w powietrze; są one organami czucia, niby anteny.

Każda z tych „anten" ma na swoim wierzchołku

zwykle oko, które zdoła zaledwie rozróżnić światło od ciemności. — Niemniej jednak, gdy mięczak ten wędruje, to jego czułki wraz z oczyma skierowywują się na wszystkie strony. Najprawdopodobniej zatem zwierzątka te na wyciągniętych i będących w ruchu ciągłym rożkach powodują

tworzenie się reakcyj chemicznych,

których następstwem są rozchodzące się fale energji. Innemi słowy rożki te

spełniają rolę stacji nadawczej,

służąc równocześnie jako anteny stacji odbiorczej. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przy pomocy tych narządów ślimak zdolny jest przejąć promieniowanie, jakie wysyłają — pokarmy. Szereg doświadczeń bowiem stwierdziło, że ślimak wyczuwa na odległość, że np. pożywienie, którego on szuka, zmieniło miejsce.

O ile w opisanym przypadku ze ślimakiem sprawa wysyłania promieni wydaje się może jeszcze nieco problematyczną, to o ile zwrócimy się do świata owadów, napotykamy zjawiska, które w żaden sposób nie potrafimy wytłomaczyć inaczej, jak tylko przyjmując istnienie emanacji czy promieniowania energji.

Weźmy np. znanego nam wszystkim robaczka świętojańskiego.

Ten owad wydaje z siebie jasne światełko, które jest jedną z form energji wysyłanych przy pomocy fal elektromagnetycznych, bardzo krótkich. Wiemy nadto, że część widzialna widma stanowi zaledwie małą cząstkę promieniowania i że poza czerwonym końcem widma istnieją całe skale promieni o falach dłuższych, któremi właśnie posługujemy się przy transmisjach radjowych.

Krótki jest zatem przeskok od promieni widzialnych do niewidzialnych. To samo

zjawisko porozumiewania się na odległość,

już tylko dzięki promieniom niewidzialnym, występuje u pewnego gatunku mola, żyjącego i u nas wśród krzewów i drzew.

Ciekawem jest rzeczywiście zachowanie się samiczki tego motyla. Uzbrojona w skrzydełka, ale nieco ociężała, przeobraziwszy się w poczwarki, pozostaje w miejscu, gdzie uzyskała wolność i stąd

poczyna „radjotelegrafować", celem przywabienia towarzysza.

Doświadczenia stwierdzone przez entymologów wykazały, że samiczka tego mola, po przeobrażeniu się w doskonałego owada, nawet umieszczona w pudełku zakrytem gazą lub tiulem i przeniesiona do miejsca otwartego wśród wrzosów, natychmiast

przywabia do siebie samców ze wszystkich stron.

Przybywają oni i od strony wiejącego wiatru i z przeciwnej, co dowodzi, że nie kierowały się wcale zmysłem węchu. Samczyk tego owada posiada parę doskonale rozwiniętych narządów, spełniających rolę anten odbiorczych. Antena ta składa się z giętkiego pręta z licznemi odgałęzieniami bocznemi, zaopatrzonemi we włoski (czułki).

Gdy samiczka uwolni się ze swojej skorupy poczwarczej,

usadawia się na niej i wysyła radjotelegramy.

Na to wezwanie przylatują natychmiast samczyki ze wszystkich stron. Pierwszy z nich zostaje przyjętym przez samiczkę i w tej chwili transmisje radjowe ustają, tak że spóźnieni przybysze, nie mogąc się zorjentować co do miejsca pobytu wołającej, zatrzymują się w pół drogi.

Czy to jest radjotelegrafja?

Może i nie, to jednak jest pewnem, że narządy wymienione zastępują u stworzeń niemi wyposażonych roje naszych radjoaparatów.

Rzeczy ciekawe.

CHICAGO - MIASTEM MILJONEREK.

Chicago liczy obecnie aż 158 kobiety, z których każda posiada przeszło miljon dolarów majątku. Wśród nich 95 należy do kategorji „ciepłych wdówek", 43 mężatek, reszta zaś dojrzała do stanu małżeńskiego. Wielkie te fortuny zdobyły one w większości wypadków własną pracą i energją, prowadząc różne przedsiębiorstwa handlowe. Jest to miasto, które słusznie przeto uchodzi za Mekkę wszelkiego kalibru „łowców posagowych".

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET W AWJACJI.

Międzynarodowa komisja żeglugi powietrznej uchwaliła na zjeździe, odbytym w Londynie, uprawnić kobiety do pilotowania aeroplanów pasażerskich. Angielskie ministerstwo awjacji zastrzegło się jedynie, że kobiety - pilotki podlegać będą oględzinom lekarskim co trzy miesiące, a nie, jak ich koledzy, co pół roku, jest to bowiem jednak „płeć słaba".

NOWY ŚRODEK NA CUKRZYCĘ.

Na dorocznym kongresie chirurgicznym, odbywającym się w Berlinie, odczytany został referat o nowym środku na cukrzycę, zwany „Horment", a wynaleziony przez słynnego prof. Noordena z Frankfurtu, jednego z największych niemieckich internistów dzisiejszej doby. Jest to preparat syntetyczny, znacznie tańszy od „insuliny" i mający formę pigułek, co znacznie ułatwia leczenie. Prof. Noorden zakomunikował o swoim wynalazku teraz dopiero, kiedy cały szereg doświadczeń dowiódł, że „horment" jest lekarstwem nietylko skutecznem, ale i absolutnie nieszkodliwem.

POLITYKA A MAŁŻEŃSTWO.

Przywódca chorwackiej partji chłopskiej, Stefan Radicz, wygłosił ciekawą maksymę na temat życia rodzinnego polityków.

— Mężowie polityczni, nieżonaci, oświadcza Radicz, są najczęściej niewiele warci. W żadnym razie nie zasługują na poparcie i nie mogą być zdolni do prowadzenia rozumnej polityki. Ktokolwiek więc chce poświęcić się polityce, powinien przedewszystkiem ożenić się.

Gdy zapytano Radicza, czy żąda od wszystkich posłów swego stronnictwa, aby wchodzili w związki małżeńskie, odpowiedział:

Bezwarunkowo. Kawalerom oznacza się pewien termin, po upływie którego muszą ożenić się, albo ustąpić ze stronnictwa.

Z czego wynika, że kobieta jest niezbędną dla uprawiania zdrowej i mądrej polityki. Czy nie zbyt subjektywna opinja?

ELEKTRYCZNA KROWA.

Postępy cywilizacji i rozwój maszynizmu są dziś wogóle, a tembardziej w Ameryce, pojęciami synonimowemi. Najnowszą zdobyczą w tej dziedzinie jest krowa elektryczna, umieszczona na pokładzie jednego z wielkich parowców transatlantyckich. Ma ona wygląd udoskonalonego aparatu mechanicznego, przekształcającego na poczekaniu proszek kazeinowy, masło oraz wodę w świeże mleko „prosto od krowy".

Kupno i sprzedaż.

Meble różne otomany mokietowe rywanikowe w różnych kolorach za gotowkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń ulica Nowopogońska 17 Bracia Antczak 2875-14

Bormaszynę ręczną oraz imadło (śrubsztak) 60 do 100 kg. kupię. Zgłoszenia Kino „Odeon" Dąbrowa. 314-2

Kupię biedkę (dwukółkę) lub linijkę. Wiadomość Bobrowniki poczta Grodziec, Apteka 3144-1

Lokale.

Pokój umeblowany zaraz wynajmę. Kołłątaja 3 m. 4 Sosnowiec. 3140

Posady i prace.

Chłopiec od lat 15 do roznoszenia posyłek ciężarowych zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Sosnowiec, Wiejska 12 Przedborski tylko od 8—9 rano 3137

Potrzebny zdolny czeladnik na damską robotę Wiśniewski, Kołłątaja 12 Sosnowiec. 3154-2

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz, Sosnowiec, Konstantynowska 2. Skotnicki. 3149-2

Młoda inteligentna posianka władająca polskiem, wykształcenie 5 klas gimnaz. poszukuje posady kasjerki, bony lub innej. Piśmienne oferty sub. 23 składać Sosnowiec „Kurjer Zachodni". 3156-3

Różne.

Eleganckie wózki dziecinne, rowerki, drezynki, oraz pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Sosnowiec. Pogoń Orla 18. 3054-2

Do wynajęcia sklep, ewentualnie po przerobieniu mieszkanie z 2 pokoi, kuchni i piwnicy. Tamże do sprzedania kręcone schody żelazne. Wiadomość Dąbrowa, ulica Dąbrowska 13 u właściciela. 3089

Bezpłatne prospekty listownych kursów stenografji wysyła Redakcja Stenografa. Warszawa, Szczygla 12. 3109-15

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulówicza. Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 3141-12

Grawer Jan Bem Sosnowiec, ul. Kościelna Hale Rozwoju. 9331

Paweł Wojdas unieważnia zgubioną książeczkę Kasy chorych. 3142

Stanisław Plea unieważnia zgubione dokumenty: Dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzin, oraz dowód wojskowy. 3138

Drukarskie roboty wykonywam w cenach przystępnych Szarek Jan Dąbrowa Górnicza 49. 3146-3

Zgubiono srebrny zegarek z monogramem J. Z w okolicy parku Sieleckiego. Łaskawy znalazca zechce dać znać pod Lwów, Głęboka 21 Guth. Wynagrodzenie wartość zegarka. 3148

Skradziono zostało w Będzinie futro karakułowe z fokowym kołnierzem i mankietami, oraz 600 zł. Ostrzegam przed kupnem, kto uświadomiony o takowej kradzieży za zwrot samego futra tytułem nagrody 500 zł. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia do Administracji pod tytuł „Kradzież". 3153

Zabrane omyłkowo książki z wagonu w Sosnowcu, trzy niemieckie i 31 polskich. Proszę przesłać do księgarni „Wiedza" w Sosnowcu. 3152

Zgubione dokumenty.

Piotr Tryjański zgubił książkę Kasy chorych. 3126-3

Moszek Kupfersztoch, zgubił portfel 28 zł. i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, która unieważnia. 3116-3

Wyporski Stanisław zgubił książkę Kasy Coorych, wydaną przez kop. „Mortimer". 3147

Konstanty Ciołkowski unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3150-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . . . 35 „
Za tekstem . . . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr
(do 80 „) 25 „
(do 100 „) 30 „
(ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".